

BESKID

Nr 2 (50)

ISSN 1426-6776

Lipiec 2003



**Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID
im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu**

Oddajemy do Waszych rąk 50. numer „Beskidu”.

Pismo przeszło długą drogę. Pierwszy numer ukazał się w maju 1990 r., zawierał 8 stron bez ilustracji, wykonany był techniką kserograficzną, w nakładzie 100 egzemplarzy. Numer 9. był już drukowany, 19. osiągnął objętość 24 stron, co obecnie jest normą, choć zdarzały się wydania obszerniejsze. Od 33. numeru nakład wynosi 600 egzemplarzy, z jednym wyjątkiem — 1.500 egz. Od 38. numeru „Beskid” ma kredową okładkę i jest zszywany. Naszą dumą były numery 41-46, które miały okładki w kolorze. Łączny nakład 50 numerów wyniósł 20.650 egzemplarzy, a liczyły one razem 904 strony, a więc tyle, co dwa grube tomy formatu A-4. Tyle statystyki dotyczącej naszego małego jubileuszu.

Nie mogę nie podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że przez 13 lat nasz Oddział miał swoje pismo i mógł dotrzeć ze swoimi informacjami do wszystkich zainteresowanych.

Tym, którzy pisali artykuły, czy przekazywali zdjęcia, pracownicy przepisywali teksty na komputerze, kolejnym firmom poligraficznym wykonującym skład i druk — oraz Wam, czytelnikom, bez których żadne pismo nie może istnieć.

Cieszy nas, że „Beskid” jest czytany i — być może trochę na wyrost — chwalony. O zainteresowaniu nim świadczą częste ostatnio pytania — co z „Beskidem”? Do ubiegłego roku ukazywał się bowiem regularnie jako kwartalnik.

Niestety, Urząd Miasta w Nowym Sączu z uwagi na ograniczenia budżetowe musiał zaprzestać finansowania druku.

W 2002 r. ukazały się tylko dwa numery „Beskidu”, a obecny też jest drugim w 2003 r. Wynika z tego, że pismo stało się — przynajmniej na razie — półrocznikiem. Mamy nadzieję, że jest to stan przejściowy i będziemy czynić starania, by powrócić do cyklu kwartalnego, co uczyni podawane przez nas informacje bardziej aktualnymi.

BESKID

Nr 1

Maj 1990



PISMO ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
w NOWYM SĄCZU

Nowy Sącz, 31.03.1990 r.

UCHWAŁA

w sprawie powołania Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu

Na zebraniu założycielskim odbytym w dniu 31.03.1990 w Nowym Sączu, zebrani jednogłośnie podjęli uchwałę powołującą Oddział PTT w Nowym Sączu.

Prezes Oddziału PTT
w Nowym Sączu
(-) Maciej Zaremba

PROTOKÓŁ

z zebrania założycielskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu, odbytego w dniu 31.03.1990 r. w Nowym Sączu

W dniu 31.03.1990 r. w sali konferencyjnej hotelu „Panorama” w Nowym Sączu odbyło się zebranie założycielskie Oddziału PTT. Na ponad 40 osób, które wyraziły chęć przystąpienia do Towarzystwa i pobrały deklaracje członkowskie, na zebranie przybyło 11 osób.

Otwarcia dokonał kol. Maciej Zaremba. Po przywitaniu zebranych a w tym gościa — Prezesa Zarządu Głównego PTT Macieja Miszke, zaproponował porządek obrad który został przyjęty. Następnie Prezes Maciej Miszke przypomniał historię Towarzystwa od 1873 r., jego cele i zadania oraz poinformował o pracach związanych z jego reaktywowaniem w ostatnich latach i przedstawił obecny stan organizacyjny. W uzupełnieniu, kol. Maciej Zaremba przypomniał w skrócie historię Oddziału PTT w Nowym Sączu, począwszy od jego założenia w 1906 r. Następnie omówił statut Towarzystwa i przystąpiono do dyskusji. W jej trakcie mówiono m.in. o programie działania PTT, a w szczególności przyszłego Oddziału w Nowym Sączu, współpracy z PTTK itd. Na szereg pytań z tym związanych odpowiadał Prezes Maciej Miszke.

NASZE WYCIECZKI

1. 31.12.2002 — 1.01.2003 — Jaworzyna

Przejazd pociągiem do Krynicy. Przejście do Czarnego Potoku i wejście na Jaworzynę gdzie wzięto udział w XV Sylwestrowej Mszy Świętej Ludzi Gór. Zejście przez Runek do Wierchomli. Powrót pociągiem do Nowego Sącza. Prowadzili Ryszard Patyk i Wojciech Szarota. 10 uczestników.

2. 05.01.2003 — Słowackie Pieniny

Przejazd autobusem PKS do Szczawnicy. Przejście Drogą Pienińską do Czerwonego Klasztoru. Przejście do Leśnicy a następnie do Szczawnicy. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Jerzy Gałda. 5 uczestników.

3. 12.01.2003 — Żebraczka

Przejazd pociągiem do Ciężkowic. Przejście przez Kaśną, Bruśnik i Bukowiec na Żebraczkę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Przydonicy. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczkowski. 4 uczestników.

4. 19.01.2003 — Beskid Niski

Przejazd pociągiem przez Grybów do Jankowej. Przejście przez Moroń do Szalowej. Po zwiedzeniu kościoła wejście na Bucze gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście przez Górę Cmentarną i po zwiedzeniu cmentarza z I wojny światowej i kirkutu zejście do Gorlic. Powrót autobusem PKS przez Grybów do Nowego Sącza. Prowadzili Krzysztof Żuczkowski i Rafał Linkowski. 10 uczestników.

5. 25/26.01.2003 — Bieszczady

Przejazd autokarem przez Gorlice, Duklę i Cisną na Przełęcz Wyżniańska. Wejście na Małą Rawkę a następnie na Wielką Rawkę. Zejście do Ustrzyk Górnych. Drugiego dnia wyjście z Wołosatego na Tarnicę i zejście do Wołosatego. Powrót autokarem przez Cisną, Duklę i Gorlice do Nowego Sącza. Prowadzili Robert Cempa i Marek Wojślaw. 27 uczestników.

6. 02.02.2003 — Ostra

Przejazd autobusem PKS do Rytra. Wejście bez szlaku na Makowicę, przejście na Cyrle i wejście na Ostrą gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Barcic skąd powrót autobusem do Nowego Sącza. Prowadził Tadeusz Pogwizd. 15 uczestników.

7. 09.02.2003 — Niemcowa

Przejazd autobusem PKS do Piwnicznej — Kosarzysk. Wejście przez Trześniowy Groń na Niemcowę i zejście przez Kordowiec i Poczekaj do Rytra. Powrót busem do Nowego Sącza. Prowadził Tadeusz Pogwizd. 5 uczestników.

8. 09.02.2003 — Wielki Rogacz

Impreza Koła Przewodników PTT z okazji rocznicy złożenia ślubowania przewodnickiego. Przejazd autobusem PKS do Piwnicznej — Kosarzysk. Wejście przez Obidzę na Wielki Rogacz. Zejście na Obidzę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy a następnie do Piwnicznej- Kosarzysk. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Jerzy Gałda. 17 uczestników.



9. 15.02.2003 — Mała Roztoka

Kulig dla dzieci. Przejazd autobusem PKS do Rytra a następnie saniami do Doliny Małej Roztoki gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zjazd saniami do Rytra i powrót busem do Nowego Sącza. Prowadził Maciej Zaremba. 39 uczestników.

10. 16.02.2003 — Cygańskie Pola

Przejazd autobusem PKS przez Grybów do Berestu. Przejście na Cygańskie Pola gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Wejście na Okragłą Górkę i zejście do Kamiennej a następnie do Kotowa. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczkowski. 3 uczestników.

11. 23.02.2003 — Krościenko

Impreza Koła Przewodników. Przejazd autokarem do Krościenka gdzie w siedzibie Pienińskiego Parku Narodowego odbyło się szkolenie a następnie egzamin na uzyskanie uprawnień do prowadzenia wycieczek po terenie PPN. Powrót autokarem do Nowego Sącza. Prowadził Jerzy Gałda. 35 uczestników.

12. 23.02.2003 — Rosochatka

Przejazd autobusem PKS do Ptaszkowej. Wejście na Rosochatkę a następnie na Jodłową Górę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście przez Mużeń i Chruślice do Nowego Sącza. Prowadził Leszek Małota. 13 uczestników.

13. 02.03.2003 — Przehyba

Przejazd autobusem PKS do Barcic. Przejście przez Głuchą Dolinę na Wdżary Wyżne gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy a następnie wejście na Przehybę. Zejście przez Wdżary Wyżne, Kanarkówkę i Połom do Rytra. Powrót auto-

busem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczowski. 14 uczestników.



14. 08-09.03.2003 — Jasna Góra

Impreza Koła Przewodników PTT. Udział w XIX Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych. Przejazd autokarem do Krakowa — Łagiewnik i po zwiedzeniu sanktuarium przejazd do Częstochowy gdzie zrealizowano program pielgrzymki. Drugiego dnia udział w zakończeniu pielgrzymki i przejazd do Kalwarii Zebrzydowskiej. Po jej zwiedzeniu powrót do Nowego Sącza. Prowadził Jerzy Gałda. 11 uczestników.

15. 09.03.2003 — Sapalska Góra

Przejazd autobusem MPK do Boguszy. Wejście na Górę Wojenną a następnie na Czerszlę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście przez Tokarnię, Kozie Żebro, Sapalską Górę i Margoń Wyżną oraz zejście do Kamionki Górnej. Powrót autobusem MPK do Nowego Sącza. Prowadził Maciej Zaremba. 10 uczestników.

16. 16.03.2003 — Lubań

Przejazd autobusem PKS przez Krościenko na Przełęcz Snózka. Wejście na Lubań i zejście do Tylmanowej. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Andrzej Zbozień. 9 uczestników.

17. 23.03.2003 — Chełm

Przejazd autobusem PKS do Florynki. Przejście przez Wawrzkę i wejście na Chełm gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście przez Podchełm do Grybowa skąd powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Paweł Kiełbasa. 14 uczestników.



18. 30.03.2003 — Magurycz Duży

Przejazd busem przez Gorlice do Dragoszowa. Wejście na Dziamerę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy a następnie wejście na Magurycz Mały i Magurycz Duży. Po zwiedzeniu osuwiska oraz jeziorok zejście do Bartnego. Prowadził Rafał Linkowski. 21 uczestników.

19. 6.04.2003 — Pawlików Wierch

Przejazd busem przez Krościenko i Nowy Targ do Łapsz Wyżnych. Wejście na Pawlików Wierch i zejście bez szlaku do Łapszanki oraz przejście do Łapsz Wyżnych. Powrót przez Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził Władysław Kowalczyk. 15 uczestników.

20. 12-13.04.2003 — Babia Góra

Wycieczka szkoleniowa Koła Przewodników. Przejazd busem przez Mszanę Dolną i Jordanów do Zawoi. Szkolenie w siedzibie Babiogórskiego Parku Narodowego a następnie wejście na Przełęcz Jałowiecką, przejście na Halę Kamińskiego i zejście do Zawoi na nocleg. Drugiego dnia przejazd na Przełęcz Krowiarki i wejście przez Sokolicę na Babią Górę. Zejście na Krowiarki i powrót przez Nowy Targ i Łącko do Nowego Sącza. Prowadził Marek Wojsław. 15 uczestników.



21. 18.04.2003 — Mogielica

Przejazd busem przez Limanową do Jurkowa. Udział w Wielkopiątkowej Drodze do Krzyża organizowanej przez Oddział PTT w Mielcu. Wejście przez Cyrkę na Mogielicę i zejście na Przełęcz Rydza Śmigłego. Powrót busem przez Jurków i Limanową do Nowego Sącza. Prowadził Wojciech Lipka. 15 uczestników.



22. 27.04.2003 — Pasma Gubałowskie

Przejazd busem przez Krościenko, Nowy Targ i Stare Bystre na Bachledówkę. Po zwiedzeniu sanktuarium przejazd na Furmanową i przejście przez Gubałówkę, Gruszków Wierch i Tominów Wierch do Dzianisza. Powrót przez Chochołów, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził Władysław Kowalczyk. 22 uczestników.

23. 1.05.2003 — Przehyba

Przejazd autobusem PKS do Szczawnicy. Przejście koło wodospadu Zaskalnik przez Sewerynowkę na Przehybę. Zejście na Halę Konieczną a następnie „wściekłą percią” do Doliny Roztoki i do Rytra. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Jerzy Gałda. 13 uczestników.

24. 2-4.05.2003 — Słowacki Kras

Przejazd autokarem przez Niedzicę i Kieżmark do Spiskich Tomasowców. Wejście na Tomasovski Wyhlad i zejście przez Glacką Cestę do Dedinek oraz przejazd do Rożnawy. Drugiego dnia przejazd do Jaskini Domica i po jej zwiedzeniu przejazd do Kecova. Przejście do Slinickej Ladnicy i przejazd do Krasnohorskiego Podhradia. Po zwiedzeniu zamku w Krasnej Horce przejazd do Rożnawy. Trzeciego dnia przejazd do Hacavy oraz przejście przez Dolinę Blatnicką i Dolinę Zadielską. Następnie przejazd do mauzoleum Andraszych a po jego zwiedzeniu przejazd do Betliaru. Po zwiedzeniu kasztelu z ogrodem przejazd przez Dobsinę, Poprad i Niedzicę do Nowego Sącza. Prowadził Wojciech Szarota. 42 uczestników.

25. 3.05.2003 — Pieniny

Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Przejście Ścieżką Madeja i wejście na Sokolicę. Przejście przez Czerteż i Zamkową Górę na Trzy Korony. Zejście przez Przełęcz Szopka do Krościenka. Powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Józef Orlita. 9 uczestników.

26. 4.05.2003 — Jaworzyna

Przejazd autobusem PKS do Krynicy a następnie komunikacją uzdrowską do Czarnego Potoku. Wejście na Jaworzynę a następnie przejście przez Runek do baczki nad Wierchomlą, obok której odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Wierchomli skąd powrót busem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził Władysław Kowalczyk. 12 uczestników.

27. 11.05.2003 — Cergova

Przejazd busem przez Gorlice, Duklę i Tylawę do Daliowej. Wejście na Piotrusia i zejście do Zawadki Rymanowskiej oraz wejście na Cergową i zejście do Dukli. Powrót przez Gorlice do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczkowski i Rafał Linkowski. 22 uczestników.

28. 17-18.05.2003 — Mała Fatra

Przejazd autokarem przez Krościenko, Chyżne, Dolny Kubin i Terchową do Białego Potoku. Wejście na Mały Rozsutec

i przejście przez Horne Diery, Nove Diery i Dolne Diery do Białego Potoku. Przejazd przez Żylinę do Sukan. Drugiego dnia przejazd do Trusalovej i wejście na Velky Krivaň. Przejście na Chleb i Hromove oraz zejście Sutovską Doliną do Rieki. Powrót autokarem przez Dolny Kubin, Chyżne i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadzili Marek Wojsław i Robert Cempa. 43 uczestników.



29. 25.05.2003 — Turbacz

Przejazd busem przez Limanową i Rabkę do Obidowej. Wejście bez szlaku przez Polanę Stusy na Turbacz. Zejście bez szlaku przez Przełęcz Pańska Przechybka do Ochotnicy-Ustrzyka. Powrót busem przez Łącko do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczkowski. 21 uczestników.

30. 30-31.05.2003 — III Nocne Wędrowanie

Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Przejście przez Dzwonkówkę i Skałkę na Przehybę. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Następnie przejście przez Radziejową, Wielki Rogacz, Niemcową i Kordowiec do Rytra. Powrót autobusem komunikacji lokalnej do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczkowski. 7 uczestników.

31. 31.05.2003 — Dzień Dziecka

Impreza z okazji Dnia Dziecka. Przejazd busem przez Grybów i Uście Gorlickie do Stadniny Koni Huculskich w Regietowie. Tam odbyły się konkursy gier zręcznościowych dla dzieci, przejazd bryczkami, jazda konna w siodle oraz ognisko z pieczeniem kiełbasy. Powrót busem przez Uście Gorlickie i Grybów do Nowego Sącza. 18 uczestników. Prowadził Maciej Zaremba.



32. 1.06.2003 — Wielka Wapienica

Przejazd autokarem przez Krościenko, Niedzicę, i Poprad do Pohoreli. Wejście przez Zdziarską Przełęcz i Andrejcową na Wielką Wapienicę. Zejście przez Przełęcz Priehyba do Helpy. Powrót autokarem przez Poprad, Niedzicę i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził Krzysztof Żuczkowski. 47 uczestników.

33. 8.06.2003 — Wołowiec

Przejazd autokarem przez Krościenko, Nowy Targ i Chochółów na Siwą Polanę. Wejście przez Grzesia i Rakoń na Wołowiec. Zejście przez Wyżnią Dolinę Chochółowską na Siwą Polanę. Powrót autokarem przez Chochółów, Nowy Targ i Krościenko do Nowego Sącza. Prowadził Maciej Zaremba. 46 uczestników.



34. 15.06.2003 — Beskid Żywiecki

Przejazd busem przez Limanową, Suchą Beskidzką, Żywiec i Rajcę do Złatnej. Wejście przez Halę Lipowską, Halę Rysiankę, Trzy Kopce i Palenicę na Halę Miziową. Zejście przez Czarny Groń do Korbielowa — Kamiennej. Powrót busem przez Jeleśnię, Suchą Beskidzką i Limanową do Nowego Sącza. Prowadził Władysław Kowalczyk. 23 uczestników.



35. 22.06.2003 — Pieniny Spiskie

Przejazd busem przez Krościenko i Niedzicę do Łapsz Wyżnych. Przejście przez Grandeus do Dursztyna oraz wejście na Żar i przejście przez Cisówkę do Niedzicy. Przejazd do Czorsztyna i po zwiedzeniu zamku powrót przez Krościenko

do Nowego Sącza. Prowadził Maciej Zaremba. 23 uczestników.

36. 29.06.2003 — Radziejowa

Impreza rocznicowa, trasą pierwszej wycieczki nowosądeckiego „Beskidu” w 1906r. Przejazd pociągiem do Piwnicznej. Wejście przez Niemcową i Wielki Rogacz na Radziejową i przejście na Halę Konieczną gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy i smażeniem jajecznicy. Zejście do Rytra skąd powrót autobusem PKS do Nowego Sącza. Prowadził Maciej Zaremba. 43 uczestników.



IMPREZY KOŁA W TARNOBRZEGU

1/T 28.12.2002 — 01.01.2003 — Bieszczady

Pierwszego dnia przejazd do Ustrzyk Górnych. Drugiego dnia Ustrzyki Górne Połonina Caryńska-Przełęcz Wyżniańska-Ustrzyki Górne. Trzeciego dnia Ustrzyki Górne-Szeroki Wierch-Tarnica-Wołosate-Ustrzyki Górne. Czwartego dnia Ustrzyki Górne-Bereżki-Ustrzyki Górne. Piątego dnia powrót do Tarnobrzega. Prowadzili Jacek Gospodarczyk i Barbara Reczek. 39 uczestników.

2/T 11.01.2003 — Rajd Regionalny

Tarnobrzeg-Kopalnia Machów-Chmielów-Zwałka-Skopanie-Padew Narodowa. Prowadzili Aleksander Stybel i Mieczysław Winiarski. 39 uczestników.



26.01.2003 — Puszcza Sandomierska

3/T 26.01.2003 — Puszcza Sandomierska

Rytwiany-Szczeka-Połaniec-Kopiec Kościuszki-Winnica-Łęg. Prowadził Mieczysław Winiarski. 15 uczestników.

4/T 09.02.2003 — Góry Świętokrzyskie

Wąchock-Wykus-Góra Sieradowska-Sieradowice-Bodzentyń. Prowadzili Mieczysław Winiarski i Jacek Morawski. 31 uczestników.



5/T 15-16.02.2003 — Beskid Niski

Pierwszego dnia Regietów-Rotunda-Zdynia. Drugiego dnia Przełęcz Małastowska-Magura Małastowska-Ostry Dział-Małastów. Prowadził Leszek Karkut 12 uczestników.

6/T 23.02.2003 — Pogórze Strzyżowskie

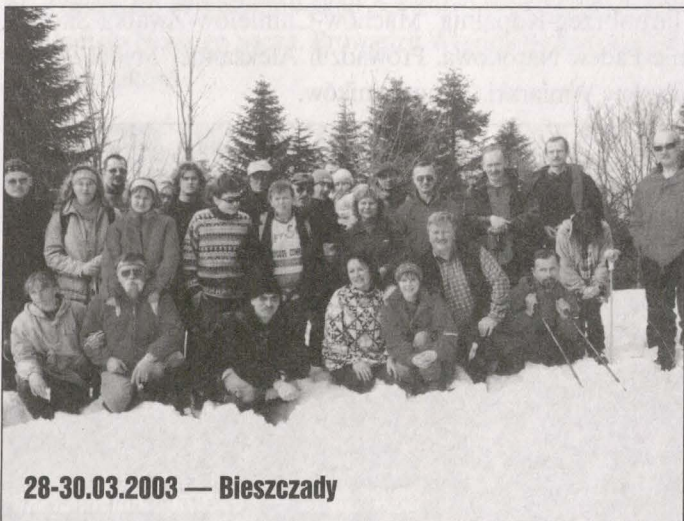
Stęпина-Kamienna-Chełm-Stęпина. Prowadził Stanisław Bochniewicz. 18 uczestników.

7/T 28.02-02.03.2003 — Roztocze

Pierwszego dnia przejazd do Suśca. Drugiego dnia Susiec-Kościółek-Szumy-Susiec. Trzeciego dnia Nowe Brusno-Herbcianka-Stare Brusno i powrót do Tarnobrzega. Prowadził Stanisław Bochniewicz. 12 uczestników.

8/T 15-16.03.2003 — Gorce

Pierwszego dnia Nowy Targ-Bukowina Waksmundzka-Turbacz. Drugiego dnia Turbacz-Stare Wierchy-Maciejowa-Rabka. Prowadził Jacek Morawski. 12 uczestników.



28-30.03.2003 — Bieszczady

9/T 28-30.03.2003 — Bieszczady

Impreza z okazji IV rocznicy powstania Koła. Przejazd przez Sanok i Komańczę do Woli Michowej. Drugiego dnia Wola Michowa-Przełęcz Żebrak-Kraglica-Wola Michowa. Trzeciego dnia Wola Michowa-Matragona-Przełęcz Przysłup i powrót do Tarnobrzega. Prowadzili Jacek Gospodarczyk i Stanisław Bochniewicz. 50 uczestników.

10/T 13.04.2003 — Pogórze Ciężkowickie

Lipnica Murowana-Winkiel-Paprotna-Nowy Wiśnicz. Prowadzili Jacek Morawski i Marek Łygas. 29 uczestników.

11/T 18.04.2003 — Bieszczady

Udział w Turystycznej Drodze Krzyżowej. Ustrzyki Górne-Szeroki Wierch-Tarnica-Wołosate. Prowadzili Marek Łygas, Mieczysław Winiarski i ks. Grzegorz Marzec. 56 uczestników.

12/T 01-04.05.2003 — Karpaty Wschodnie

Pierwszego dnia Bielszowica-Pikuj-Serebowiec. Drugiego dnia Wodospad Szypot-Temnatyk-Wołowiec. Trzeciego dnia Polanka-Polana Prełuka-Ostra Hora-Parechrestna. Czwartego dnia Skole-Paraszka-Kruszelnica. Prowadzili Mieczysław Winiarski, Jacek Gospodarczyk, Sergij Pidmogilny. 53 uczestników.

13/T 01.06.2003 — Beskid Dukielski

Stasiane-Piotruś-Zawadka Rymanowska-Cergowa-Dukla. Prowadził Jacek Morawski. 20 uczestników.

14/T 15.06.2003 — Góry Pieprzowe

Sandomierz-Góry Pieprzowe-K. Łukawski-Metan. Prowadził Jacek Gospodarczyk. 41 uczestników.

15/T 19-23.06.2003 — Karpaty Wschodnie

Pierwszego dnia Jasinia-Bukowinka-Dragobrat. Drugiego dnia Dragobrat-Bliźnica-Diłowe. Trzeciego dnia Diłowe-Pop Iwan Marmaroski-Diłowe. Czwartego dnia Zaroślak-Jezioro Niesamowite-Pyżyzewska-Zaroślak. Piątego dnia Jaremce-skała Dobosza-Jaremce. Prowadzili Mieczysław Winiarski, Jacek Gospodarczyk i Sergij Pidmogilny. 47 uczestników.



Imprezy Sekcji Wysokogórskiej PTT

1. 23.02.2003.

Smokowiec — Dolina Staroleśna — Zbójnicka Chata i powrót.

2. 23.03.2003.

Dolina Pięciu Stawów Polskich (górne piętro) i powrót.

3. 21.04.2003.

Krowiarki — Babia Góra — Przełęcz Brona — Markowe Szczawiny — Krowiarki.

4. 20-22.06.2003.

Jałowiec — Babki — Siwy Wierch — Przełęcz Palenica —

Dolina Bobrowiecka — Dolina Jałowiecka — Jałowiec. Dolina Dęboka — Salatyn — Przełęcz Palenica — Dolina Bobrowiecka i powrót. Dolina Parzychwost — Pachola — Baniakow — Przysłop — Przełęcz Jałowiecka — Dolina Żiarska i powrót „magistralą”.

Uzupełnienie do poprzedniego numeru „Beskidu“:

15-18. 08. 2002 r.

Okolice Zielonego Stawu Kieżmarskiego w tym: Jastrzębia Turnia, Baranie Rogi i Czarny Szczyt.

130 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

W roku 1818 poeta Antoni Malczewski jako jeden z pierwszych wszedł na Mont Blanc i Aiguille du Midi. Motorem tej wyprawy była „... ciekawość i przyjemność zrobienia czegoś, czego się nie robi codziennie...”. Takich ludzi zaczęło przybywać. Zrodziła się więc potrzeba uporządkowania i organizacyjnego ujęcia ruchu turystycznego oraz problemów, które niósł ze sobą. Pedantyczni i lubiący tworzyć wszelkiego rodzaju kluby angielscy dżentelmeni powołali w 1857 roku Alpine Club — pierwsze towarzystwo turystyki górskiej na świecie. Wkrótce zaczęły powstawać kolejne: Österreichischer Alpenverein (1862), Schweizer Alpenclub (1863), Club Alpino Italiano (1863), Deutscher Alpenverein (1869) i inne.

Warunki do powstania tego typu organizacji zaistniały również w Tatrach. Mimo że Polacy pozbawieni byli własnej ojczyzny, to jednak tu, w Galicji, mieli dość dużo swobody.

W tak sprzyjającej atmosferze doszło do powstania pierwszej polskiej organizacji turystycznej — Towarzystwa Tatrzańskiego.

Idea jego utworzenia pojawiła się po raz pierwszy już w 1871 roku, kiedy to w dworze Tetmajerów w Łopusznej Adolf Tetmajer (ojciec Kazimierza Przerwy) i archeolog Karol Rogowski myśleli o założeniu organizacji jednoczącej polskich miłośników Tatr. W tym samym czasie, po południowej stronie Tatr, dojrzewała idea utworzenia międzynarodowego Towarzystwa Karpackiego, do którego mieliby wejść także Polacy. Te poczynania przyspieszyły powstanie Towarzystwa Tatrzańskiego.

W dwa lata od pierwszego pomysłu — 3 sierpnia 1873 r. — w zakopiańskim Zwierzyńcu, na przyjęciu wydanym przez Ludwika Eichborna (ówczesnego właściciela Zakopanego) na cześć Józefa Szalaya ze Szczawnicy, ponownie rzucono myśl utworzenia Towarzystwa Tatrzańskiego. Za głównego projektodawcę uważa się Feliksa Pławickiego, kapitana armii austriackiej i posła do Sejmu Galicyjskiego. Projekt ten poparli obecni na przyjęciu ks. Józef Stolarczyk, dr Tytus

Chałubiński, adwokat Stanisław Biesiadecki, dr Bolesław Lutostański, a także Józef Szalay i Ludwik Eichborn. Do faktycznych inicjatorów i twórców TT należy także Walerego Eljasza i Maksymiliana Nowickiego.

Opracowanie statutu powierzono Feliksowi Pławickiemu i ks. Eugeniuszowi Janocie.

31 grudnia 1873 roku statut podpisali „założyciele”: hr. Mieczysław Rey, księżna Jadwiga z Zamoyskich Sapieżyna, Marcin Nałęcz Kęszycki, Feliks Pławicki, Józef Szalay i Ludwik Eichborn. Statut otrzymał zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa 19 marca 1874 r. Ustanawiał on „Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie”. Pierwszym jego prezesem został hr. Mieczysław Rey.

Wkrótce zlikwidowano słowo „Galicyjskie” w nazwie Towarzystwa, podkreślając przez to jego ogólnopolski charakter, przewidziano również tworzenie oddziałów w całym kraju, a na siedzibę władz wybrano Kraków. Nowy statut został zatwierdzony 8 października 1874 r.

Jako pierwszy powstał Oddział w Stanisławowie (1876 r.). Kolejno rozpoczynały działalność: Czarnohorski w Kołomyi (1876), lwowski (1883), Pieniński w Szczawnicy (1893), Babiogórski w Makowie (1905) i nowosądecki „Beskid”, powstały z połączenia Towarzystwa Turystycznego „Beskid” z Towarzystwem Tatrzańskim (1906).

Kolejnymi prezesami Towarzystwa Tatrzańskiego byli: Mieczysław Rey (1874-1885), Eustachy Sanguszko (1885-1890), Władysław Koziębrodzki (1891-1893), Stefan Zamoycki (1893-1899), Leon Biliński (1899-1901), Andrzej Potocki (1901-1902), Antoni Wodzicki (1902-1912) i Władysław Szajnocha (1912-1922). Wśród członków natomiast znajdujemy nazwiska Henryka Sienkiewicza, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Adama Asnyka, Oskara Kolberga, czy Marii Skłodowskiej-Curie.

W miarę rozwoju Towarzystwa, dla wypełniania jego statutowych obowiązków konieczne stało się utworzenie wyspecjalizowanych sekcji. Jako pierwsza w 1903 r. powstała

Sekcja Turystyczna, zajmująca się m. in. prowadzeniem biura informacyjnego w Zakopanem, wypożyczalni sprzętu sportowego, pracami na rzecz przyrody, nazewnictwem tatrzańskim. W 1907 r. utworzono Sekcję Narciarską, w którą przekształciło się istniejące już wcześniej Towarzystwo Łyżwistów (późniejszy Zakopański Oddział Narciarzy). Kolejno powstawały następne sekcje: Przyrodnicza (1910), Ludoznawcza (1911), Ochrony Tatr (1912), Przyjaciół Zakopanego (1914).

W 1876 r. ukazał się pierwszy tom „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego“, rocznika zawierającego — oprócz informacji o charakterze czysto organizacyjnym — cenne materiały naukowe dotyczące polskich gór. Wydział, oddziały i sekcje wydawały też inne publikacje: periodyki („Turysta”, „Taternik”), przewodniki, podręczniki, sprawozdania, informatory, albumy, mapy, widokówki itp. Do najbardziej wartościowych należą: „Przewodnik na Czarnohorę” H. Hofbauera, „Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich” M. Zaruskiego, „Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach” K. Sosnowskiego (wydany przez Oddział „Beskid” w Nowym Sączu), seria „Mapa Tatr w skali 1:25.000” oraz „Mapa terenów narciarskich Zakopanego i Tatr Polskich” oraz „Mapa Gorganów”, „Podręcznik narciarski” H. Bobkowskiego i M. Zaruskiego.

Trwały również prace w górach. Zaczęły powstawać schroniska, altany i schrony, adaptowano też do tego celu szałas pasterskie. Pierwszym schroniskiem był maleńki obiekt nad Morskim Okiem, który powstał już w 1874 r., nazwany imieniem S. Staszica. W 1876 r. powstało schronisko w Roztoce oraz w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Budowano także w Czarnohorze: pod Szpyciami (1878), w Zaroślaku i w Zawojeli. W 1896 r. staraniem Oddziału Pienińskiego powstała pierwsza altana w Pieninach, a w 1906 r. otwarto schronisko na Markowych Szczawinach pod Babią Górą. W chwili wybuchu I wojny światowej funkcjonowało już 14 zagospodarowanych i niezagospodarowanych schronisk.

Sporo czasu i pracy poświęcono również znakowaniu szlaków turystycznych. Rozpoczęto od dolin reglowych i w okolicach Morskiego Oka. Przy okazji układano odpowiednio głązy, zasypywano bagniste odcinki, adaptowano ścieżki pasterskie, budowano kładki i mosty. Później przyszedł czas na Tatry Wysokie, rejon Czerwonych Wierchów i Giewontu. Znaczna część istniejących do dziś szlaków tatrzańskich powstała jeszcze przed wybuchem I wojny.

Kulminacyjnym punktem udostępniania Tatr była budowa Orlej Perci, czyli „Królewskiego Szlaku Tatrzańskiego” (1903-1906), w czym największe zasługi należy przypisać ks. Walentemu Gadowskiemu.

Równocześnie z wytyczaniem szlaków, Towarzystwo zajęło się sprawami przewodnickimi. Już w 1876 r. rozpoczęto wydawanie pierwszych upoważnień, podzielono przewodników na trzy klasy (w zależności od kwalifikacji) oraz określono ich obowiązki i dzienne wynagrodzenie.

W 1887 r. przy Towarzystwie Tatrzańskim powstał załazek Komisji ds. Przewodnictwa. Wtedy też wręczono pierw-

sze odznaki, do dziś nazywane „blachami”. Porządkowanie spraw przewodnickich trwało też w innych górach.

Towarzystwo odegrało też znaczącą rolę w powstaniu TOPR (1909). Jego pierwszym naczelnikiem został Mariusz Zaruski, jeden z bardziej zasłużonych działaczy TT.

Trudno nie wspomnieć tu o działalności na rzecz ochrony zwierząt tatrzańskich, głównie kozic i świstaków, będących wówczas praktycznie na granicy zagłady. Towarzystwo powołało do życia i przez wiele lat utrzymywało „Straż Tatrzańską, której zadaniem było przeciwdziałanie kłusownictwu. Również z inicjatywy Towarzystwa Tatrzańskiego powołano w 1886 r. Towarzystwo Ochrony Tatr Polskich, a na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego“ już w 1880 r. pojawił się projekt utworzenia Parku Narodowego Tatrzańskiego.

Wybuch I wojny światowej przerwał niemal wszelką działalność Towarzystwa Tatrzańskiego. W roku 1918, gdy Polska odzyskała niepodległość i znikły już granice zaborów, najaktywniejsi działacze Towarzystwa od razu rozpoczęli pracę na całym jej obszarze. Zaczęły powstawać nowe oddziały. Pierwszym był Oddział w Warszawie (1919 rok), potem w Nowym Targu (1920), Łodzi (1921), Poznaniu (1921), „Beskid Śląski“ w Cieszynie (1921). Odrodził się też w 1921 r. rozwiązany w 1887 r. Oddział we Lwowie. Na czele Towarzystwa w tych trudnych latach stał jako prezes Władysław Szajnocha, pełniący tę funkcję od 1912 roku.

12 grudnia 1922 r. formalnie zatwierdzono nazwę „Polskie Towarzystwo Tatrzańskie“, której używano już od 1919 roku. W związku z powstawaniem nowych oddziałów, szybko wzrastała też ilość członków. W 1918 roku było ich 1.030, w 1923 — 4.429, w 1928 — 11.558, w 1933 — 19.719, w 1938 — 15.594.

Okres I wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu przyniósł dewastację bazy noclegowej. W Beskidach Wschodnich schroniska zajęte przez wojska rosyjskie zostały prawie całkowicie zniszczone. Inne obiekty nie remontowane i nie używane przez dłuższy czas znajdowały się również w opłakanym stanie. W Tatrach chyba najbardziej ucierpiało schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Jednak bardzo szybko udało się je odbudować, dzięki wydatnej pomocy Kompanii Wysokogórskiej.

W miarę otrząsania się z chaosu wojny zaczęto odbudowywać nie tylko istniejące schroniska, ale też budować nowe. Nad całością prac w górach czuwały Międzyoddziałowe Komisje do Robót w Górach: Tatrzańska, Wschodniobeskidzka i Zachodniobeskidzka. W 1918 r. Towarzystwo dysponowało miejscami w 29 obiektach, z czego 14 to schroniska. W roku 1939 były już 54 schroniska zagospodarowane (w tym 6 przejętych w 1938 r. przez PTT na Zaołziu) i 10 schronisk niezagospodarowanych.

W roku 1939 było w naszych górach ponad 4.500 km znakowanych szlaków. Jednocześnie co roku odnawiano około 1/3 istniejących już znaków. 90% prac wykonywali członkowie PTT bezinteresownie, bez wynagrodzenia.

Lata międzywojenne to okres bardzo burzliwego rozwoju taternictwa. W kraju działały wtedy aż trzy organizacje:

Sekcja Turystyczna PTT (powstała w 1903 r.), Sekcja Taternicka AZS w Krakowie (1924) i Koło Wysokogórskie Oddziału PTT w Warszawie (1930). W 1935 organizacje te połączyły się i powstał Klub Wysokogórski PTT jako jego człon organizacyjny na prawach Oddziału.

W tym czasie daje się zauważyć pewien regres w rozwoju przewodnictwa. Coraz więcej bowiem ludzi samodzielnie wychodziło w góry, a nawet — jak wspomniano wyżej — zdobywało tatrzańskie szczyty. Przewodnikom pozostawało prowadzenie zbiorowych wycieczek w niższe partie gór, co — oczywiście — powodowało obniżenie poziomu ich wiedzy i umiejętności. W 1933 r. wprowadzono więc nowy regulamin, który ustalał kryteria wymagań teoretycznych i praktycznych dla kandydatów. W roku 1938, w okresie wyraźnego braku przychylności władz do PTT, administracyjny i prawny nadzór nad przewodnikami przekazano starostwu w Nowym Targu, Towarzystwie pozostawiając jedynie fachowy nadzór.

W latach 20. zmienił się status TOPR — formalnie samodzielnej organizacji, związanej z PTT jedynie faktem zajmowania lokalu w Dworcu Tatrzańskim oraz zasiadaniem we władzach członków Zarządu Oddziału Zakopiańskiego. W 1927 r. TOPR stał się oficjalnie Sekcją Ratunkową PTT, zatrzymując jednak swą dotychczasową nazwę.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie miało swój duży wkład w utworzeniu, a potem brało żywy udział w pracach Państwowej Rady Ochrony Przyrody, w opracowywaniu przepisów do ustawy leśnej, łowieckiej, rybackiej, o prawie budowlanym i zabudowywaniu osiedli. Jednak jednym z największych sukcesów był współudział w opracowaniu i doprowadzeniu do uchwalenia przez Sejm RP w 1934 roku ustawy o ochronie przyrody.

W roku 1920 wyszedł ostatni, 38 tom „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańkiego“. Po trzech latach przerwy Oddział lwowski podjął się wydawania jego następcy — „Wierchów“. Po trzech latach prace nad ich redagowaniem przejął Zarząd Główny PTT.

Także poszczególne oddziały prowadziły własną działalność edytorską.

W latach 20. dużemu przyspieszeniu uległ proces rozwoju narciarstwa w oddziałach. Dotychczasowy kierunek turystyczno-rekreacyjny nabrał charakteru sportowo-zawodniczego. W barwach zakopiańskiego SN PTT startowali m. in. Bronisław Czech, Helena Marusarzówna, czy Stanisław Marusarz.

Na Zjeździe Delegatów PTT w 1935 r. podjęta została uchwała o ustanowieniu Górskiej Odznaki Turystycznej PTT. Myślą przewodnią jej utworzenia była szeroka propaganda gór i poszerzenie kręgu ich miłośników. W latach 1935-1939 zdobyto 528 odznak.

Wybuch II wojny światowej przerwał wszystkie prace Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego. Jedynie kolejny rocznik „Wierchów“ oddano do druku, przerwano go jednak w fazie korekty i składania szpalt. Lokal Zarządu Głównego w Krakowie został zajęty przez Niemców i przekazany Deut-

scher Alpenverein, co — jak się później okazało — uchroniło go przed dewastacją i rabunkiem bezcennej biblioteki górskiej. Schroniska w Beskidach Zachodnich przejął Beskidenverein, a położone w Karpatach Wschodnich znalazły się we wrześniu 1939 r. na terenach zajętych przez Związek Radziecki. Wiosną 1940 roku władze niemieckie wprowadziły w życie ustawę zakazującą działalności wszystkich polskich organizacji i stowarzyszeń. Formalnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przestało istnieć. Jednak wielu działaczy PTT, a szczególnie członków sekcji narciarskich, przewodników i ratowników włączyło się w podziemny ruch oporu. Wielu pełniło służbę kurierską i przewodniczą, przeprowadzając przez Tatry i Beskidy ochotników do polskich sił zbrojnych za granicą. Wielu też przyplaciło tę walkę swoim życiem. Najbardziej aktywnymi okazały się oddziały w Zakopanem i Nowym Sączu.

Wkrótce po ustaniu działań wojennych na oswobodzonych stopniowo terenach, najbardziej aktywni członkowie PTT z wielkim zapałem zabrali się do pracy nad reaktywowaniem Towarzystwa. Już 10 lutego 1945 r. wznowiło swą działalność Centralne Biuro Zarządu Głównego PTT. W terenie jako pierwsi ujawnili się działacze z Bielska-Białej, Cieszyna, Żywca i Zakopanego. Ich zadanie polegało głównie na zorientowaniu się w rozmiarach strat i zabezpieczeniu schronisk przed dalszą dewastacją.

27 kwietnia 1946 roku odbył się pierwszy po wojnie Zjazd Delegatów PTT. Prezesem został Walery Goetel. Rok później obradował kolejny zjazd, na którym prezesem wybrano wiceministra Władysława Wolskiego.

Liczba członków zwiększyła się z 3.060 w roku 1946 do 11.744 w 1950 r., przy czym najbardziej dynamiczny wzrost zanotowały oddziały nizinne. Wznowił też swą działalność Klub Wysokogórski i siedem oddziałowych sekcji narciarskich, które szybko stały się ponownie najlepszymi klubami narciarskimi w kraju.

Biorąc pod uwagę ogrom zniszczeń, najbardziej absorbujący był oczywiście dział prac w górach. W 1945 roku PTT dysponowało zaledwie 8 czynnymi schroniskami z ok. 170 miejscami. Część z nich była jednak zniszczona i z dużymi brakami w sprzęcie. W ciągu niespełna 6 lat prawie wszystkie schroniska w Tatrach, Beskidzie Śląskim i Żywieckim zostały odbudowane, a nawet rozpoczęto budowę nowych: na Hali Ornak, Hali Kondratowej i w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. PTT przejęło też po wojnie 25 obiektów w Sudetach: 18 schronisk i 7 stacji turystycznych, które również wymagały natychmiastowych remontów.

Pod koniec 1950 roku czynnych było w polskich górach 48 schronisk i 21 stacji turystycznych — razem 69 obiektów z 2.400 miejscami. Niestety — na wschód od Babiej Góry, poza niewielkim schroniskiem na Luboniu Wielkim i stacją turystyczną w Czorszynie, nie funkcjonował żaden inny obiekt.

Pierwsze powojenne lata to głównie odbudowa zniszczonej sieci szlaków. W Beskidach i Sudetach musiano zacząć praktycznie od nowa. W latach 1948-49 wytyczono Główny

ny Szlak Sudecki, częściowo zrealizowano też pomysł Kazimierza Sosnowskiego wyznakowania Głównego Szlaku Podkarpackiego. W 1950 r. ogólna długość szlaków w polskich górach wynosiła 2.320 km.

W wyniku głębokim zmian, jakie przechodził kraj, nowe zadania stanęły także przed przewodnictwem. W Tatry, Pieniny czy Beskidy zaczęły przybywać coraz liczniejsze wycieczki, w tym pracownicze. Narodziła się turystyka masowa. Wymagało to przygotowania odpowiedniej ilości wykwalifikowanych przewodników, będących jednocześnie wychowawcami dla rzesz ludzi nie mających najczęściej nawet podstawowych wiadomości z zakresu bezpieczeństwa, ochrony przyrody i poruszaniu się po szlakach. W 1948 r. przy Zarządzie Głównym powstała Komisja dla Spraw Przewodnickich PTT, a Klub Wysokogórski powołał Komisję Szkolenia Górskiego. Zorganizowano też kilka bezpłatnych sezonowych stanowisk informacyjnych w najliczniej odwiedzanych tatrzańskich miejscowościach oraz stały punkt w Zakopanem.

Masowy ruch turystyczny zaowocował jednak wyodrębnieniem się sporej grupy ludzi, dla których ten rodzaj spędzania wolnego czasu stał się prawdziwą pasją. Doprowadziło to do odrodzenia w 1949 r. Górskiej Odznaki Turystycznej. Wręczono ich wówczas 857. W rok później — już 4.984. Propagowaniem akcji zajmowało się 178 przewodników GOT.

TOPR do 1950 roku funkcjonował na dawnych zasadach. Początkowe braki w sprzęcie i wyposażeniu zostały z czasem uzupełnione dzięki państwowym dotacjom. Pozwoliły one również na zwiększenie ilości dyżurów na Kasprowym Wierchu i Gubałówce, a także na powstanie w 1950 r. w Bielsku-Białej Narciarskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Nadal jednym z głównych celów PTT pozostawała działalność na rzecz ochrony przyrody. Najbardziej zaangażowa-

no się w sprawy Tatr. Pomagano w zalesieniu Doliny Jaworzynki, terenu kamieniołomu pod Capkami, moreny nad Morskim Okiem i okolic dolnej stacji kolejki na Kasprowy Wierch. Prowadzono akcje zapobiegające wypalaniu koso-drzewiny i masowemu zrywaniu szarotek przez turystów. Nieustannie podnoszono konieczność utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego, który w pierwotnym, jeszcze okrojonym kształcie powstał w 1947 r.

Omawiając dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nie można pominąć jego wkładu w rozwój różnych dziedzin nauki. Prowadzono między innymi badania speleologiczne w jaskiniach na terenie całych Karpat, badania limnologiczne, nad polami śnieżnymi i zjawiskami lawin w Tatrach, nad problemami pasterstwa i szałaśnictwa, kontynuowano obserwacje meteorologiczne.

W sierpniu 1948 roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie hucznie obchodziło jubileusz 75-lecia powstania. Z nadzieją patrzono w przyszłość. Nadszedł jednak rok 1950. Organizacja, której rolę w rozwoju polskiej turystyki trudno przecenić, przestała istnieć na 31 lat.

Nie było dla niej miejsca w totalitarnym, antydemokratycznym systemie. Dopiero wielki społeczny zryw na początku lat 80. stworzył warunki do złamania monopolu i do reaktywowania zlikwidowanych organizacji, w tym i naszego Towarzystwa. Stało się to podczas Krajowego Sejmiku Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT, który miał miejsce w Krakowie 10. 10. 1981 r. Ale to już temat na inny artykuł.

Małgorzata Kieres

*(skrót pracy zamieszczonej w numerach
1/32-4/35 „Beskidu”)*

Z archiwalnej półki

Przypominamy kilka pierwszych z 26. paragrafów pierwszego statutu Towarzystwa Tatrzańskiego zatwierdzonego przez „Wys. c. k. Namiestnictwo” rozporządzeniem z 8 października 1874 r. L. 48161.

STATUT TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO z siedzibą w Krakowie.

Cel. §1.

Celem Towarzystwa jest:

1. Umiejętne badanie Karpat, a w szczególności Tatr i Pienin, oraz rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości.
2. Zachęcanie do ich zwiedzania i ułatwianie przystępu do nich i pobytu tamże turystom, a w szczególności swoim

członkom, oraz badaczom i artystom udającym się do Karpat, Tatr i Pienin w celach naukowych i artystycznych.

3. Ochrona zwierząt halskich (alpejskich), mianowicie kozic i świstaków.
4. Wspieranie przemysłu górskiego wszelkiego rodzaju.

Środki. § 2.

Środkami do osiągnięcia wymienionych celów są:

1. Zebrania towarzyskie i wspólne wycieczki.
2. Odczyty naukowe i turystyczne.
3. Wydawanie lub wspieranie wydawnictwa prac literackich, pisma czasowego, lub publikacji graficznych, opisujących lub przedstawiających Karpaty, a w szczególności Tatry i Pieniny.
4. Zakładanie zbiorów książek, kart (map), panoram, przedmiotów służących do wszechstronnego poznawania przyrody górskiej, wreszcie wzorów do przedmiotów służących do podróży i wycieczek górskich.

5. Starania o niższe opłaty dla członków na kolejach galicyjskich i węgierskich do gór wiodących.
6. Ulepszanie i utrzymywanie komunikacji w górach, w szczególności w Tatrach i Pieninach.
7. Budowanie i utrzymywanie schronisk w górach, otwieranie widoków, stawianie drogowskazów.
8. Urządzenie służby przewodników i zaprowadzenie straży tatrzańskiej.
9. Wspieranie przedsiębiorstw prywatnych, ułatwiających spełnienie zadań na Towarzystwie ciężących.
10. Zawiązanie stosunków z Komisją fizyograficzną, ustanowioną przy c. k. Akademii umiejętności w Krakowie, z węgierskim Towarzystwem karpackim w Kesmarku, wreszcie z Towarzystwami alpejskimi zagranicznymi w celu wymiany spostrzeżeń, zaprowadzenia możliwych ulepszeń i jednolitości badań umiejętności.

Skład Towarzystwa.

§ 3.

Towarzystwo tatrzańskie z siedzibą w Krakowie składa się:

- a) Z Protektora Towarzystwa
- b) Z Członków honorowych
- c) Z Członków zwyczajnych.

§ 4.

Na Protektora Towarzystwa zaprasza Zgromadzenie Ogólne jedną z dostojnych osób, należących do Domu Cesarskiego.

Członków honorowych, na przedstawienie Wydziału, mianuje dożywotnio Zgromadzenie Ogólne z pośród osób,

które położyły szczególne zasługi dla krain górskich krajowych i zagranicznych.

Członkiem zwyczajnym może zostać każdy używający dobrej sławy. O przyjęciu Członka do grona Towarzystwa rozstrzyga Wydział i może takowego przyjęcia odmówić, bez dania powodów. Za dowód przyjęcia do grona Towarzystwa służyć będzie dyplom i karta wstępu co rok wydawana. Każdy Członek może wystąpić z Towarzystwa za poprzednim uwiadomieniem Wydziału ustnie lub pisemnie. Członkowie, którzy, mimo wezwania, po upływie roku nie zapłacili zaległej wkładki, uważani będą za występujących z Towarzystwa. Wystąpienie jednak z Towarzystwa nie uwalnia od opłacenia należności za rok bieżący, lub zaległej wkładki. O wykluczeniu Członka z grona Towarzystwa stanowi Wydział; wolno jednak Członkowi wykluczonemu odwołać się do Zgromadzenia Ogólnego.

Siedziba Towarzystwa.

§ 5.

Siedzibą Towarzystwa jest Kraków.

Towarzystwo używa pieczęci z napisem: „Towarzystwo tatrzańskie z siedzibą w Krakowie”

Oddziały Towarzystwa.

§ 6.

Towarzystwo tatrzańskie może ustanawiać oddziały albo sekcje w różnych miejscowościach naszego kraju, stosownie do uznanej potrzeby, na podstawie niniejszego statutu z reprezentacją od Zarządu głównego niezależną. Stosunek oddziałów do Towarzystwa uchwały Zgromadzenie Ogólne na przedstawienie Wydziału, który zawiadomi o tem właściwe władze.

V Posiedzenie Zarządu Głównego PTT

Huta Szklana, 17-19 stycznia 2003

W dość ciężkich warunkach zimowych dojechałem w piątek samochodem do Huty Szklanej, położonej dosłownie u bram Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Organizator posiedzenia, czyli Koło PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim, miał pecha, gdyż w przewidzianym dla nas obiekcie nastąpiła awaria ogrzewania. Udało się jednak umieścić nas w sąsiednim hotelu.

W sobotę rano wybrałem się z łodzianami na spacer w Święty Krzyż, gdzie okazaliśmy się być jedynymi turystami. Z powodu przenikliwego zimna, szybko wróciliśmy do Huty. Posiedzenie odbyło się już w zaplanowanym miejscu, gdyż sąlę zdołano w wystarczającym stopniu ogrzać.

* Przedstawiono sprawozdanie z działalności prezydium, sprawozdanie finansowe oraz przyjęto preliminarz budżetowy na 2003 r.

* Głównym tematem obrad była organizacja IV Dni Gór PTT 2003 w Zakopanem. Ustalono ich termin na 6-8 czerwca. Kilka tygodni temu dokonano wstępnych uzgodnień z TPN, TOPR i Muzeum Tatrzańskim. Przygotowano także regulaminy konkursu fotograficznego oraz plastycznego dla młodzieży.

* Przedstawiono założenia organizacyjne II Konferencji Programowej PTT, która odbędzie się w dniach 4-6 kwietnia 2003 r. w Piwnicznej-Kosarzyskach, a której organizatorem będzie nasz Oddział. Ustalono tematy referatów wprowadzających oraz nazwiska ich referentów.

* Omówiono stan przygotowań do wydania XI tomu „Pamiętnika PTT”.

* W sprawach organizacyjnych podjęto decyzję o prze-

kształceniu Koła w Ostrowcu Świętokrzyskim w samodzielny Oddział. Jego prezesem jest Tomasz Gawlik. Jednocześnie rozwiązano nie przejawiający żadnej działalności Oddział w Kielcach. Przy okazji Jerzy Krakowski poinformował o utworzeniu przy Oddziale w Mielcu nowych Kół w Dębicy i Rzeszowie, a Barbara Morawska-Nowak o poważnej inicjatywie powołania Oddziału w Zakopanem.

* Ustalono, że organizatorem następnego posiedzenia Zarządu Głównego będzie Oddział w Łodzi w dniach 9-11 maja 2003 r.

W przerwie poczęstowano nas smacznym obiadem, a po zakończeniu obrad odbyło się spotkanie opłatkowe ze wspólnym kołędowaniem, a następnie kolacja i bal karnawałowy.

Maciej Zaremba

II Konferencja Programowa PTT Piwniczna, 5 kwietnia 2003

Podczas odbywających się co trzy lata Zjazdów Delegatów PTT, większość czasu zajmują sprawy formalne, statutowe i wyborcze, natomiast brakuje go na rzecz chyba najważniejszą, to jest na dyskusję merytoryczną, dotyczącą działalności naszego Towarzystwa. Stąd powstał pomysł zorganizowania konferencji programowej.

O ile Zjazd Delegatów ma charakter bardziej odświeżony, to konferencja programowa ma mieć charakter roboczy. Pierwsza konferencja odbyła się w poprzedniej kadencji w Bielsku-Białej. Na ostatnim Zjeździe nasz Oddział zgłosił wniosek o konieczności zorganizowania jej również w tej kadencji, a następnie podjął się jej zorganizowania.

Wszystkich zainteresowanych zaprosiliśmy do Domu Wczasowego „Iskra” w Piwnicznej-Koszarzyskach na 5 kwietnia. Niektórzy z uczestników przyjechali już w piątek, pragnąc wykorzystać pobyt w górach również na wędrowkę po nich. Większość dojechała jednak bezpośrednio na sobotnie obrady. Wszyscy otrzymali od nas zestawy materiałów dotyczące naszego regionu, a ponadto Adam Bossy, reprezentujący jednocześnie piwnicznańską agencję WiT, uruchomił stoisko z przewodnikami i mapami.

Łącznie w konferencji wzięły udział 33 osoby reprezentujące 11 Oddziałów. Przewodniczyli jej prezes Zarządu Głównego Antoni Dawidowicz i wiceprezes ZG, a zarazem gospodarz konferencji Maciej Zaremba. Wybrano również Komisję Wnioskową w składzie: Stanisław Czubernat, Witold Kwiatkowski i Maciej Zaremba.

Rozpoczęto od sprawozdania z realizacji wniosków przyjętych podczas I Konferencji złożonego przez prezesa Dawidowicza. Następnie czterech kolegów przedstawiło referaty wprowadzające do dyskusji na wybrane tematy:

- * Stanisław Trębacz — Historia PTT
 - Problemy przewodnictwa turystycznego
- * Tomasz Kwiatkowski — Nowe spojrzenie na działalność PTT
 - Pozyskiwanie pieniędzy na działalność PTT
- * Witold Kwiatkowski — Sekcja Narciarska PTT
- * Krzysztof Kabat — Człowiek w drodze — problem postaw i zachowań w PTT.

W wyniku dyskusji Komisja Wniosków sformułowała następujące zadania na najbliższą przyszłość:

- Powierzenie opracowania pełnej historii PTT zaproponowanemu przez Stanisława Trębacza kandydatowi.
- Powołanie Komisji Historycznej PTT.
- Przyspieszenie załatwienia restytucji PTT.
- Organizowanie spotkań prezesów Oddziałów celem wymiany doświadczeń.
- Usprawnienie łączności Oddziałów z Zarządem Głównym. Wyznaczenie opiekunów poszczególnych Oddziałów z ramienia Zarządu Głównego.
- Sprecyzowanie obowiązków każdego członka Zarządu Głównego.
- Opracowanie atrakcyjnej oferty PTT przyciągającej do Towarzystwa ludzi, przede wszystkim młodych. Należy jak najwięcej imprez organizować w górach. Należy organizować rajdy dla młodzieży akademickiej.
- Organizowanie kursów przewodnickich i dążenie do zmian w przepisach dotyczących przewodnictwa górskiego.
- Propagowanie turystyki narciarskiej, przywrócenie funkcji przewodnika GON, kontynuowanie próby nawiązania współpracy z SN PTT.
- Propagowanie działalności Oddziałów PTT na terenach ich działania.
- Priorytetem działalności Zarządu Głównego winno stać



się pozyskiwanie środków finansowych.

- Utworzenie centralnej biblioteki PTT.
- Lepsze wykorzystywanie możliwości, jakie stwarza internet.
- Prowadzenie przez PTT prac znakarskich.

Niedzielnny poranek powitał nas kilkudziesięciocentymetrową warstwą świeżego śniegu. Nawet znajdujący się

wśród nas miłośnicy ekstremalnej turystyki zrezygnowali z wyjścia w góry tego dnia, myśląc tylko, jak bezpiecznie wrócić do domu, gdyż na jezdniach pod warstwą śniegu utworzyła się tzw. szklanka.

Należy sobie tylko życzyć, żeby wnioski sformułowane podczas tej konferencji zrealizowane zostały w większym stopniu, niż te z poprzedniej.

Maciej Zaremba

VI Posiedzenie Zarządu Głównego PTT

Zgierz, 9-11 maja 2003

Z Nowego Sącza udało mi się wyjechać dopiero o godz. 3 nad ranem, gdy ustała nawałnica i oberwanie chmury, które miały miejsce w nocy. Po drodze deszcz stopniowo zanikał i bez przeszkód dojechałem do Zgierza. Gdy wychodziłem z samochodu, w radiu podano informację o uderzeniu pioruna w piękny, drewniany kościół w Świniarsku, położony o kilka kilometrów od Nowego Sącza oraz że trwa akcja gaśnicza. Wielka szkoda, bo był to jeden z moich ulubionych kościołów na Sądecczyźnie.

Organizator posiedzenia, czyli Oddział PTT w Łodzi umieścił nas w pałacyku PCK, pięknie położonym wśród zieleni. Niestety, po raz pierwszy zdarzyło się, że na posiedzeniu Zarządu Głównego brakło quorum! Ustalono więc, że decyzje będzie podejmowało prezydium, które do Zgierza dotarło prawie w komplecie.

- * Przedstawiono sprawozdanie prezydium z działalności za okres od styczniowego posiedzenia.
- * Podjęto dwie zasadnicze decyzje dotyczące Dni Gór PTT w Zakopanem. W związku z chorobą Lecha Woźnego z Poznania, nowym koordynatorem Dni został wybrany

Włodzimierz Janusik z Łodzi. Z uwagi na zbieżność terminu Dni z referendum europejskim oraz Dniami Zakopanego, konieczne stało się przesunięcie terminu Dni Gór. Ustalono go na 26-28 września 2003 r.

- * Zaprezentowano wnioski zgłoszone podczas II Konferencji Programowej PTT.
- * Przedstawiono stan prac związanych z wydaniem XI tomu „Pamiętnika PTT”. Ukaże się on we wrześniu, na Dni Gór PTT.
- * Ustalono, że następne posiedzenie Zarządu Głównego odbędzie się w Chyży u Bacy na Młodej Horze w dniach 10-12 października 2003 r., a organizatorem będzie Oddział w Bielsku-Białej.

Po obiedzie przygotowanym przez organizatorów odbyła się projekcja filmu dokumentalnego, zrealizowanego przez Oddział w Łodzi, poświęconego 130-leciu PTT. A wieczorem rozpoczął się wielki bal z tej samej okazji. W przezwach podczas balu odbyły się pokazy przeźroczy z wycieczek górskich Oddziału.

Maciej Zaremba

Czy znasz Tatry?

A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu. Osoby, które jako pierwsze prześlą do redakcji „Beskidu” prawidłowe odpowiedzi, otrzymają nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.

1. Kto mieszka w koszarze?
2. Czy Gerlach leży w głównej czy bocznej grani Tatr?
3. Skąd pochodzi nazwa Ratusz?
4. Na jakiej hali znajduje się schronisko Murowaniec?
5. Kto skomponował muzykę do baletu „Harnasie”?

A teraz prawidłowe odpowiedzi na pytania z poprzedniego konkursu:

1. Nie każdy góral jest gazdą.
2. Direttissima to droga wspinaczkowa prowadząca środkiem ściany.
3. Im. Stanisława Staszica.
4. Od góralskiego nazwiska Głód.
5. Mnich.

Jako pierwszy odpowiedział na nie Sławek Wcześny. Gratulujemy.

INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

• Nasz Oddział został wyróżniony w styczniu przez prezydenta Nowego Sącza dyplomem „Za upowszechnianie turystyki”.

• Od 15 maja do 17 czerwca trwała kontrola przeprowadzona w naszym Oddziale przez Najwyższą Izbę Kontroli. Jej przedmiotem było wykorzystanie i rozliczenie dotacji otrzymanych od 2001 r. z Urzędu Miasta. Kontrola zakończyła się pozytywną oceną działań naszego Oddziału i nie stwierdziła jakichkolwiek nieprawidłowości.

• Prezes Oddziału PTT w Oświęcimiu Czesław Klimczyk przekazał nam w darze ponad 600 (!) egzemplarzy wydawnictw i map turystycznych, w tym wielu unikalnych, starszych egzemplarzy. Wzbogaciło to w znacznym stopniu naszą oddziałową bibliotekę górską, liczącą obecnie już ponad 3.400 egzemplarzy. Serdecznie dziękujemy, Cześku.

• Oddział PTT w Krakowie zorganizował kolejną, IV Konferencję „Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatr”, która odbyła się 26 kwietnia w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

• 24 maja w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Zakopanem odbyło się zebranie założycielskie Oddziału PTT. Wśród założycieli byli m. in. przewodnicy tatrzańscy, ratownicy, pracownicy Muzeum Tatrzańskiego i Tatrzańskiego Parku Narodowego. Prezesem Oddziału została wybrana inicjatorka jego powstania, dr Alicja Tatarczuch-Maciata.

• Oddział PTT w Łodzi był organizatorem kolejnych Dni Gór, które odbyły się w Łodzi w dniach 7-9 maja. Na program złożyły się m. in. występy zespołów regionalnych, konkursy krajoznawcze, prelekcje, aukcja fotogramów na rzecz hospicjum dziecięcego w Łodzi, projekcja filmu na 130-lecie PTT, promocja gminy Biały Dunajec itp.

• Oddział Karpacki PTT w Łodzi zorganizował w marcu wystawę „Książka karpacka 2002” ze zbiorów Tadeusza Kiełbaśńskiego.

• Ten sam Oddział był w kwietniu współorganizatorem wystawy „Drewniane cerkwie karpackie”.

• Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim zorganizował — przy współudziale Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego — II Konkurs Wiedzy o Górach Polski.

• Otrzymaliśmy sporo informacji i zaproszeń na górskie imprezy organizowane przez poszczególne Oddziały PTT. m. in. z Mielca (IV Wielkopiątkowa Droga do Krzyża — 18 kwietnia oraz na Ogólnopolski Górski Rajd Przyjaźni Bieszczadzkiej, 3-10 sierpnia), z Sosnowca (XVIII Zimowe Wejście na Babią Górę, 28 lutego — 2 marca), z Łodzi (wspinaczka skałkowa w Podlesicach, 19-22 czerwca), z Radomia (Dolomity, Gran Paradiso i Mont Blanc, 9-24 sierpnia) i z Łodzi (Dolomity i Gran Paradiso, 10-21 sierpnia).

• Piotr Gawłowski z Oddziału PTT w Bielsku-Białej rozpoczął 15 czerwca w Orsovie (Rumunia) realizację swojego

projektu „Polska Ekspedycja Karpaty 2003”, który ma na celu przejście wzdłuż całego łuku Karpat Zewnętrznych, od Żelaznych Wrót do Bratysławy. Chce on w ten sposób uczcić jubileusz 130-lecia PTT.

• 75 lat temu powstał w Radomiu Oddział PTT. Obecnie jego tradycje kontynuują dwa Oddziały: im. dr. Tytusa Chałubińskiego oraz Akademicki.

• Nakładem Wydawnictwa Kartograficznego „Compass” ukazała się w skali 1: 50000 mapa „Pogórze Ciężkowickie i Rożnowskie”. O konieczności wydania mapy tego terenu mówiło się przez lata. Istotną dla nas sprawą jest uwzględnienie na niej Nowosądeckich Szlaków Spacerowych PTT, wyznakowanych przez nasz Oddział w 1999 r.

• Trwa budowa Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II koło papieskiego ołtarza pod Starym Sączem. Stoi już pierwsza kondygnacja Domu Pielgrzyma, który będzie posiadał 70 miejsc noclegowych. Mimo, że trwa remont ołtarza, czynna jest znajdująca się pod nim Sala Pamięci, przypominająca wizytę Ojca Świętego 16 czerwca 1999 r. Zobaczyć w niej można tron kanonizacyjny oraz ornat, sutannę i piaskę, w których papież celebrował liturgię w Starym Sączu. Można też obejrzeć fotogramy z wizyty i posłuchać nagrań z celebry.

• W druku znajduje się najnowszy album najślynniejszego chyba obecnie polskiego fotografa Adama Bujaka. „Pieśń o Starym Sączu” ma liczyć 200 stron, a pierwszy egzemplarz otrzyma Jan Paweł II, któremu to wydawnictwo jest dedykowane.

• Nikifor, najślynniejszy polski prymitywista, w 1962 r. na wniosek władz Krynicy otrzymał sądowo nazwisko „Krynicky”. Było to potrzebne do wyrobienia dowodu osobistego i paszportu. Do dokumentów wpisano również zbliżoną do rzeczywistości, choć umowną datę urodzenia — 1 stycznia 1895 r. Sześć lat temu Zjednoczenie Łemków zaskarżyło treść tej decyzji do sądu. W marcu sąd w Muszynie po przesłuchaniu kilkunastu świadków unieważnił decyzję z 1962 r. i uznał, że prawdziwe nazwisko artysty to Epifaniusz Drowniak, a jego data urodzenia to 21 maja 1895 r.

• Seria dwóch pożarów bardzo cennych kościołów koło Nowego Sącza. Najpierw w marcu, prawdopodobnie wskutek zwarcia instalacji elektrycznej wybuchł pożar w XV-wiecznym kościele św. Bartłomieja w Zbyszycach nad Jeziorem Rożnowskim. Strawił sklepienie oraz dobudowaną w XVIII w. dzwonnice. Spaliły się też organy i część obrazów, uszkodzeniu uległy XV-wieczne polichromie. Dwa miesiące później od pioruna zapalił się pochodzący z XVIII w. drewniany kościół Matki Boskiej Królowej Polski w Świniarsku koło Podegrodzia.

• W ramach V Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu zorganizowało konkurs fotograficzny „Skarby Małopolski”.

- Sąddecki Park Etnograficzny, czyli inaczej skansen, przygotował na sezon letni cykl ciekawych imprez: „Odwiedziny u pradziadków na wsi” (w tym „Wesele sądeckie”) oraz „Dawna wieś sądecka” (ym „Ginące rzemiosło i rękodzieło”, czy „Codzienne zajęcia domowe i gospodarskie”). Występowały również zespoły prezentujące folklor karpacki grup etnograficznych i etnicznych z tego terenu.

- Bardzo interesujące są plany skansenu. Przygotowywane są dwa projekty. Pierwszy z nich to jedyna w kraju rekonstrukcja dawnego galicyjskiego miasteczka, a właściwie niewielkiego rynku z ratuszem, łącznie 16 obiektów. Większość budynków już nie istnieje. Dlatego ratusz będzie rekonstrukcją obiektu, który spłonął w Starym Sączu w XIX wieku, remiza strażacka — repliką z podgorlickiego Lipia, a karczma — odtworzeniem XVIII-wiecznego budynku z Orawki, spalonego przez Armię Czerwoną w 1945 r. Pracownicy w danych strojach obsługiwać mają karczmę z szynkasem, aptekę i pocztę. Niezależnie od tego, w najbliższym czasie zacznie się przenoszenie XVIII-wiecznego kościoła z Łososiny Dolnej (w którym mają być utrzymane funkcje liturgiczne w obrządku łacińskim), XVI-wiecznego kościoła w Cerekwi, który zawałił się 30 lat temu i najprawdopodobniej uszkodzonego przez niedawny pożar kościoła ze Świniarska (pierwotnie zboru ewangelickiego w Stadłach). W planach jest także osada kolonistów józefińskich z podstarosąddeckich Gołkovic. Drugi poważny projekt to zespół przemysłu wiejskiego, w ramach którego ustawione zostaną m. in. oryginalne obiekty — tartaki z Młodowa i Zasadnego, młyn z Jelnej, czy folusz z Krościenka nad Dunajcem. Sąddecki skansen w Falkowej powstał w 1975 r. i obecnie liczy 67 obiektów. Po zrealizowaniu wymienionych planów, ich ilość wzrośnie do 91.

- 1 kwietnia Rada Ministrów uchwaliła wreszcie rozporządzenie w sprawie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

- 28 stycznia wydarzyła się największa w historii tragedia w polskich Tatrach. Lawina, która zeszła spod Rysów, porwała 9 uczestników szkolnej wycieczki. Siedmioro z nich zginęło. Dochodzenie prokuratorskie skierowano przeciwko opiekunowi grupy. Mimo, że wypadek ten należy uznać za przypadkowy, to jednak nauczyciel zabierając 12 osób naruszył przepis mówiący, że grupa powyżej 10 osób winna mieć przewodnika. Nam nasuwają się jednak wątpliwości. Grupa wyruszając w góry posiadała informację, że TOPR ogłosił drugi stopień zagrożenia lawinowego. A więc „pokrywa śnieżna jest na ogół wystarczająco ustalona, wyzwolenie lawiny możliwe jest tylko na bardziej stromych stokach tylko przy dodatkowym i dużym obciążeniu. Nie należy spodziewać się samorzutnego schodzenia większych lawin. Korzystne warunki do wędrowki”. Tak definiuje się drugi stopień zagrożenia lawinowego. Czy zatem TOPR nie określił zbyt optymistycznie warunków panujących wówczas w Tatrach? Miejmy nadzieję, że dochodzenie wyjaśni tę wątpliwość.

Następnego dnia TOPR stracił śmigłowiec. Uczestniczącemu w akcji „Sokołowi” przestał pracować jeden z dwóch silników. Pilot desantował ratowników i kontynuował lot do bazy w Zakopanem. Nad Murzasichlem odmówił posłuszeństwa drugi silnik i śmigłowiec rozbił się, na szczęście kilka

metrów od pensjonatu, w którym przebywały dzieci.

- Starosta tatrzański Andrzej Gąsienica Makowski zgłosił pomysł zorganizowania w Zakopanem w 2005 r. I Europejskiego Zjazdu Górali, czyli Expo Górskiego.

- Stowarzyszenie Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot przyznało tytuł „Barbarzyńcy przyrody 2002” trzem zakopiańczykom: Piotrowi Bąkowi — burmistrzowi Zakopanego, Andrzejowi Laszczykowi — prezesowi Polskich Kolei Linowych i Pawłowi Skawińskiemu — dyrektorowi Tatrzańskiego Parku Narodowego. Żaden z laureatów nie pojawił się na ceremonii wręczenia nagrody.

- Trwają prace zmierzające do całkowitej przebudowy powierzchni ekspozycyjnej Muzeum Przyrodniczego TPN. Przewiduje się wprowadzenie wielu nowoczesnych rozwiązań technicznych oraz technik audiowizualnych.

- Tatrzański Park Narodowy planuje wydanie w 2004 r. szeregu „pomnikowych” wydawnictw. Przede wszystkim nowy „Atlas Tatrzański”, monografię „Wielka Księga Tatr”, a także „Księgę Pamiątkową TPN”.

- W dniach 6-8 czerwca odbyły się w Zakopanem uroczystości związane z 70-leciem uzyskania praw miejskich.

- W Zakopanem na Krupówkach ma stanąć pomnik Władysława hr. Zamoyskiego. W tym roku mija 150. rocznica jego urodzin. Pomnik będzie miał ponad trzy metry wysokości.

- Willi „Krywań” wzniesionej w 1898 roku przy ul. Ogrodowej w Zakopanem grozi ruina. W latach 1904-1914 była własnością Mariusza Zaruskiego i tam mieściły się pierwsze siedziby SN PTT oraz TOPR. W latach 50. obiekt stał się własnością miasta.

- **Afera była, a jakby jej nie było.** 19 stycznia 2002 r. na stadionie pod Krokwią stał się cud. Nikt nie zginął, mimo, że dyrektor zawodów o Puchar Świata Lech N. Zrobił wszystko, by doszło do niewyobrażalnej tragedii. Dopuszczał do sprzedania co najmniej 13 tysięcy biletów więcej, niż było miejsc na trybunach, a także popełnił przestępstwo zatrudniając 320 ochroniarzy nie mających wymaganych prawem kwalifikacji, wśród nich 40 nieletnich. Ponadto oszukał tysiące ludzi, którzy wydali pieniądze na podróż, hotele i bilety, a nie zostali wpuszczeni na stadion. By ustalić to, o czym środki masowego przekazu informowały natychmiast po tym zdarzeniu, Prokuratura Rejonowa w Zakopanem potrzebowała aż półtora roku! Już podczas składania tego numeru „Beskidu” dotarła do nas wiadomość, że wniosła ona do sądu wnioski o umorzenie sprawy, ponieważ Lech N. Przyznał się do winy i przeprosił. Uwaga, przestępcy! Bierzcie przykład z Lecha N. Przepróście prokuratora, to i on was przeprosi za to, że śmiało prowadził jakieś dochodzenie. I grzeszcie dalej. Tak, jak to czyni Lech N. Drwiąc z ludzi, z prawa i reprezentujących prawo organów (w tym z Prokuratury Rejonowej w Zakopanem), dopuścił do podobnej sytuacji — choć na mniejszą skalę — także w styczniu tego roku. Żeby nie być gołosłownym, cytujemy „Gazetę Wyborczą”: „*Dantejskie sceny sprzed roku, kiedy oburzeni ludzie z biletami próbowali sforsować ochronę i dostać się pod skocznię, powtórzyły się podczas sobotniego konkursu. Szef komitetu organizacyjnego Lech*

Nadarkiewicz obiecał, że ci, którzy nie weszli pod Wielką Krokiew a mieli wejściówki, dostaną z powrotem pieniądze. Nie pomogły wzmoczone kontrole prowadzone przez 455 ochroniarzy. I tak duża liczba ludzi bez wejściówek weszła na skocznię i dla tych, którzy mieli bilety, a przyszli później, nie było miejsca. Już na godzinę przed konkursem nie można było wejść na przepelnione trybuny, a kilka tysięcy osób denerwowało się, czekając przed zagradzającymi drogę metalowymi płotkami. Złodziej, złodzieje!!! — krzyczeli do organizatorów. Zakopiańska policja szacuje, że na trybunach znalazło się w sobotę blisko 40 tys. osób pomimo zapowiadanego przez organizatora liczby sprzedanych biletów do 37 tys. „Tygodnik Podhalański“ dodatkowo poinformował, że zakopiański szpital musiał udzielić pomocy 50 poszkodowanym kibicom, głównie z urazami kończyn i głowy. Prokuratura Rejonowa widocznie nie kibicowała wówczas Małyszowi, ani nie czytała prasy, gdyż w przeciwnym wypadku potraktowałaby niewątpliwie organizatora jako recydywistę. I na koniec zagadka. Zgadnijcie, kto będzie organizatorem najbliższego, styczniowego konkursu o Puchar Świata w Zakopanem? Nagród za rozwiązanie, niestety, nie przewidujemy, gdyż pytanie jest zbyt łatwe.

• Dalszy ciąg afer z oscypkami. Po pierwsze. Nowa ustawa weterynaryjna pozwala na sprzedaż oscypków tylko w powiecie, w którym zostały wyprodukowane. Przeciwno tym przepisom powstałym w chorych głowach posłów protestują górale, którzy swego wyrobu nie będą mogli sprzedawać np. w Krakowie! Sejm, uchwalając takie ograniczenie, złamał kilka artykułów konstytucji. Oczywiście, bzdurnych przepisów — jak zwykle — nikt ani nie przestrzega, ani nie egzekwuje. Sam niedawno widziałem oscypki sprzedawane w Krakowie, Katowicach, Warszawie i oczywiście w Nowym Sączu. Po drugie. Urząd Patentowy zarejestrował oscypki, bundz, bryndzę, redykołki i żentycę, wprowadzając jednocześnie ograniczenie, że będzie je można produkować wyłącznie w powiatach: tatrzańskim, nowotarskim i żywieckim. Oburzeni są producenci z innych regionów górskich. Oscypki wytwarza się też w Bieszczadach, czy Beskidzie Niskim, produkują je również górale sądecki. Protestuje Spółdzielnia Mleczarska z Sanoka, gdzie oscypki i bryndzę wytwarza się od 50 lat z bundzu z Bieszczadów i Podhala. Jest to jedyny zakład w kraju, który profesjonalnie zajmował się przetwórstwem bundzu, jako jedyny spełniając wymogi weterynaryjne i sanitarne. Po trzecie. Protestują językoznawcy, gdyż Urząd Patentowy zarejestrował nazwy tak, jak je piszą górale, a nie zgodnie z zasadami ortografii polskiej (bunc — bundz, żentycza — żętyca).

• Mimo, że Uniwersjada odbyła się ponad dwa lata temu, stowarzyszenie organizujące tę imprezę jeszcze się z niej nie rozliczyło. m. in. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu nakazał wypłatę ponad sto tys. zł wykonawcy tras snowboardowych. „Ojciec“ Uniwersjady — były burmistrz Adam Bachleda-Curuś — umywa ręce.

• W maju spłonęła w Zakopanem bezcenna drewniana kapliczka na Bystrem, zaprojektowana przez Stanisława Witkiewicza i wzniesiona w 1907 roku.

• Przewodniczącym Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego

został wybrany ponownie Krzysztof Kulesza z Krakowa, a jego zastępcą został także ponownie Piotr Konopka z Zakopanego.

• Seria nonsensów trwa. Spośród 60 absolwentów kursu przewodników tatrzańskich w Zakopanem, egzamin w pierwszym terminie zdał... jeden! Jest to kolejny tak przypadek. Gdyby ktoś się dziwił, odpowiedź może być tylko jedna — chodzi o pieniądze. Tak zakopiańskie środowisko przewodnickie broni się przed dopływem świeżej krwi, czyli przed konkurentami do zleceń przewodnickich. Nie przeszkadza im to, by na organizacji kursu zarobić duże pieniądze, pobierając od naiwnych kursowiczów kilkatusięczne opłaty.

• W czerwcu odbyły się obchody 120-lecia zakopiańskiej Szkoły im. Heleny Modrzejewskiej, zwanej na początku Krajową Szkołą Koronkarstwa i założoną przez słynną aktorkę.

• Na Siwej Polanie postawiono w czerwcu krzyż i tablicę upamiętniającą wizytę Ojca Świętego w Dolinie Chochołowskiej przed 20 laty.

• W lutym w Bukowinie Tatrzańskiej odbył się XXXI Góralski Karnawał. Zakończył go wyścig kumoterek, w większości o wartości zabytkowej, nierzadko liczących ponad sto lat.

• Bór na Czerwonem, na terenie którego znajduje się unikalne torfowisko wysokie, chronione jest już od 1925 r., choć formalnie jako rezerwat ścisły istnieje od 1956 r. Warstwa torfu sięga 6 m w głąb ziemi, a powierzchnia rezerwatu liczy 49 km. Władze Nowego Targu wystąpiły do wojewody o jej zwiększenie do 114 km. Planują też w obiekcie przejętym od „Ruchu“ utworzyć centrum ekologiczne, a w okolicy wytyczyć ścieżki dydaktyczne.

• Ukazał się „Słownik gwary orawskiej“ — owoc 25-letniej pracy dr. Józefa Kącia z UJ. Liczy on 21 tys. wyrazów, ich odmianę oraz uzupełnienia etnograficzne.

• Zarząd Główny Związku Podhalań podjął decyzję o reaktywowaniu przedwojennego Związku Ziemi Górskich.

• W maju, po sześciu latach przerwy, na gorczańskie hale wróciły owce.

• Na razie jest decyzja o utrzymaniu skansenu kolejowego w Chabówce.

• W sezonie letnim ruszył kolejny splyw Dunajcem. Nie ten pieniński, ale z Czchowa w pow. brzeskim do Zakliczyna w pow. tarnowskim. Przejazd 11-kilometrową trasą plastikowymi tratwami zabierającymi po 14 osób trwa ponad 2 godziny i kosztuje 18 zł od osoby dorosłej i 12 zł od dziecka.

• Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot skierowała do wojewody śląskiego pismo z protestem w sprawie budowy kolejki linowej na Pilsko, zwracając uwagę, że byłoby to sprzeczne z aktami prawnymi obowiązującymi na terenie Żywieckiego Parku Krajobrazowego.

• W dniach 31 maja — 1 czerwca odbyły się V Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. Wśród 12 prezentowanych obiektów znalazły się m. in. romański kościół w Tropiu, drewniany kościół w Grywałdzie, Dom Orkana w Porębie Wielkiej, wieś łemkowska Bartne z zabytkową cerkwią i zabytkowa wieś Gołkowiec.

• W dniach 26-29 czerwca Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot zorganizowała w Bystrej konferencję „Turystyka w Karpatach — szansa dla regionu, czy zagrożenie dla jego walorów przyrodniczych? „. Mocno reprezentowane było PTT, a referaty wygłosili Antonina Sebesta, Jerzy Zalasieński z Antonim Dawidowiczem oraz Stanisław Janocha. Na zakończenie uchwalono cztery rezolucje: do państw karpaccich w sprawie rozwoju turystyki w Karpatach, do władz wojewódzkich o niedopuszczenie do zmian w planach zagospodarowania Popradzkiego i Żywieckiego Parku Krajobrazowego, do prezydenta RP na temat Kasprowego Wierchu, z powiadomieniem władz słowackich oraz do ministra środowiska o ochronę torfowisk nowotarsko-podhalańskich.

• W styczniu spłonęło na Otrycie w Bieszczadach popularne schronisko „Chata Socjologa“.

• Zarząd województwa małopolskiego przyjął projekt planu zagospodarowania przestrzennego. Według projektu, powierzchnia chroniona ma wzrosnąć z 13 do 20 procent. Planowane są m. in. cztery nowe parki krajobrazowe: Niepołomicki, Małych Pienin, Beskidu Niskiego i Żegociński.

• Biblioteka Narodowa zorganizowała w czerwcu w Krakowie trzy wystawy o tematyce zakopiańsko-tatrzańskie. Wśród prezentowanych wydawnictw znajdował się m. in. „Pamiętnik PTT“.

• Od kilku lat regularnie powracają te same zapowiedzi, dotyczące zmian na polsko-słowackich przejściach granicznych. A więc znowu obiecuje się ograniczenie ruchu towarowego na Łysej Polanie i przrzuć go do Jurgowa oraz Chyżnego, dopuszczenie ograniczonego ruchu towarowego w Leluchowie, wybudowanie mostu z Piwnicznej do Mniszka (międzynarodowa umowa w tej sprawie jest gotowa do podpisu), czy wybudowanie wreszcie kładki na Dunajcu na „przejściu-widmie“ ze Sromowiec Niżnych do Czerwonego Klasztoru.

• W maju odbyły się w Krakowie Dni Tischnerowskie 2003.

• Tysiące protestów otrzymał polski rząd w związku z planami budowy drogi ekspresowej Via Baltica z południa Europy do Helsinek. Akcja zorganizowana przez Światowy Fundusz na Rzecz Przyrody (WWF) ma skłonić rząd do zmiany jej przebiegu, gdyż ma ona przecinać m. in. najcenniejsze obszary przyrodnicze w północno-wschodniej Polsce — Biebrzański Park Narodowy, Dolinę Narwi, Puszcze Knyszyńską i Augustowską.

• Dwie trzecie parków krajobrazowych w Polsce nie ma aktualnych planów ochrony.

• Powszechne protesty, m. in. organizacji ekologicznych, wzbudza „działalność“ głównego konserwatora przyrody Ewy Symonides.

• W związku z działaniami wojennymi w Iraku, Straż Graniczna zamknęła w marcu i w kwietniu wszystkie turystyczne przejścia graniczne na Słowację i do Czech, co wywołało powszechne oburzenie turystów. Po pierwsze, wojna w Iraku nie stwarzała — jak stwierdził rząd — żadnego zagrożenia w Polsce. Po drugie, jeżeli Straż Graniczna — choć podlega ministrowi będącemu członkiem rządu miała inne zdanie niż rząd i jego minister — jednak uznała, że istnieje groźna nie-

legalnego przekraczania granicy przez wysłanników Saddama z bombami w kieszeniach, to na pewno przystąpiła do dokładnego pilnowania każdego metra granicy. Jakim więc problemem byli zwykli turyści, których przy takim strzeżeniu granicy można było bez problemu sprawdzić? Gdzie tu logika? Chyba, że szefowie Straży chcieli się po prostu „wykazać“, będąc bardziej papiescy, niż sam papież. Tylko dla czego kosztem turystów?

• W dniu, gdy prezydent RP uroczyście podpisywał ustawę o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie, minister finansów Grzegorz Kołodko zapowiedział w czasie obrad rządu odebranie tym organizacjom wszystkich zwolnień podatkowych. Płaciłyby więc one podatek dochodowy od dotacji, darowizn czy składek członkowskich (!). Na szczęście ten minister już nie jest ministrem, ale pomysł w rządzie pozostał.

• Jednym z „ministrów specjalnej troski“ w tym rządzie jest Krystyna Łybacka. Podpisała m. in. rozporządzenie eliminujące wolontariat, czy — jak kto woli — pracę społeczną ucznia spośród czynników, za które można było dotychczas uzyskać punkty decydujące o dostaniu się gimnazjalisty do liceum. Tak Ministerstwo Edukacji edukuje młodzież, dając jej jasno do zrozumienia, żeby dała sobie spokój z bezinteresowną pracą dla innych.

• **TO NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ!** Wszystkie pasma górskie w Polsce zostały objęte zintegrowanym systemem ratownictwa. Wystarczy wybrać numer **0-601-100-300**, a zgłoszą się ratownicy z najbliższej dyżurki.

• W Liptowskim Mikulaszu na Słowacji otwarto w styczniu polski konsul.

• Na Słowacji planowana jest od przyszłego roku likwidacja powiatów (okresów).

• Po raz kolejny na Chatę pod Rysami zeszła lawina, uszkadzając komin, piorunochron i dach. Klub Słowackich Turystów planuje gruntowną przebudowę tego schroniska, wbrew propozycjom wieloletniego chatara Viktora Beranka, który chciałby postawić obiekt w innym, bezpieczniejszym miejscu.

• Zmiany w ratownictwie górskim na Słowacji. Od 1 stycznia 2003 r. organizacje działające w poszczególnych pasmach górskich (np. w Tatrach — Tatraska Horská Služba), podlegające różnym ministerstwom, zostały zlikwidowane i powstała jedna ogólnokrajowa, o nazwie Horská Zachranná Služba, podlegająca ministerstwu spraw wewnętrznych. **I uwaga**, bo dotyczy to też **polskich turystów**. Dotychczas płacono się wyłącznie za akcje, w których użyto śmigłowca. Był to zresztą przepis pusty, gdyż Słowacy nie byli w stanie wyegzekwować należności od Polaków, które urosły do łącznej kwoty pół miliona dolarów. **Od 1 stycznia płaci się już za każdą akcją ratowniczą, jeżeli okaże się, że turysta złamał obowiązujące przepisy, np. wypadek nastąpił poza znakowanym szlakiem.**

• Pierwsze imprezy z okazji stulecia zorganizowanego taternictwa odbyły się już w maju. Najpierw Tydzień Gór w Warszawie, następnie Zlot Pokutników w Dolinie Będkowskiej i wreszcie Spotkanie Seniorów Klubu Wysokogórskiego

w Morskim Oku. Pozostałe imprezy, w tym Nadzwyczajny Walny Zjazd PZA, połączony z sesją naukową, zaplanowano na wrzesień.

- Nowym redaktorem naczelnym „Taternika“ został Janusz Kurczab.

- Kapituła nagrody Kolosa przyznała statuetkę Superkolosa za 2002 rok prof. Ryszardowi Wiktorowi Schrammowi — Członkowi Honorowemu PTT — za całokształt dokonań eksploracyjnych w Arktyce i górach wysokich. Kolosa w kategorii alpinizmu otrzymał Jacek Czyż za wytyczenie nowej drogi na słynnym El Capitanie w Yosemite, w kategorii eksploracji jaskiń — zespół grotolazów z Klubu Taternictwa Jaskiniowego w Nowym Sączu pod kierownictwem Marka Lorczyka za odkrycia dokonane w Jaskini Małej w Tatrach, w tym największej sali podziemnej w polskich Tatrach, a w kategorii podróże — Marek Tomalik i Paweł Bulski za wyprawę do Australii.

- W maju odbył się w Katowicach Festiwal Filmów Górskich. Przy okazji odbyły się spotkania z wybitnymi polskimi himalaistami — Krzysztofem Wielickim i Ryszardem Pawłowskim.

- Niepowodzeniem zakończyła się zimowa grudniowo-marcowa wyprawa na drugi szczyt Ziemi — K2 (8.611 m), kierowana przez Krzysztofa Wielickiego. Początkowo szło „aż podejrzanie“ gładko, a pogoda sprzyjała wyjątkowo. O klęsce zadecydowało pogorszenie pogody oraz dezercja (to łagodne określenie, po połączeniu z „zabraniami“ sprzętu, który mógł służyć tym, którzy pozostali) trzech uczestników ze Wschodu: Uzbeka, Gruzina i Kazacha. Krzysztof Wielicki wykazał się olbrzymią naiwnością, zabierając na wyprawę Azjatów z byłego Związku Radzieckiego, wierząc w ich lojalność i chęć dotrzymania umowy. Nawiasem mówiąc, dziwnie brzmiało reklamowanie tej ekspedycji jako polskiej, gdyż faktycznie była to wyprawa międzynarodowa. Poczekać się można jedynie osiągnięciem rekordowej zimą wysokości na K2, czyli 7.630 m oraz zapowiedzią Wielickiego o ponowniu próby w przyszłości. Całość była wielkim wydarzeniem

medialnym, nie tylko w skali kraju. W TVP 1 mogliśmy bowiem oglądać codzienne transmisje, sponsorowane przez Netię.

- Sukcesem natomiast skończyła się wyprawa Piotra Pustelnika na Manaslu (8.163 m). Zdobył ten szczyt razem z Krzysztofem Tarasewiczem. Jest to już dwunasty ośmiotyśięcznik Pustelnika, któremu do Korony Himalajów brakuje już tylko Annapurny i Broad Peak, a trzeci Tarasewicza.

- W dziesiątą rocznicę zaginięcia na stokach Kanchenjungi Wandy Rutkiewicz, najwybitniejszej himalaistki świata, Józef Nyka opracował jej biografię pt. „To już dziesięć lat“. Zawiera ona wiele dotychczas niepublikowanych materiałów i zdjęć.

- Znowu rekordy na Mount Evereście. Apa Sherpa wszedł na ten szczyt po raz trzynasty! Tytuł najstarszego człowieka na „górze gór“ zyskał Japończyk Yuichiro Miura, liczący 70 lat i 222 dni. No cóż. Stary człowiek i może.

- Francuscy grotolazi osiągnęli w jaskini Gouffre Mirola 1.733 m, ustanawiając nowy rekord świata. Poprzednia rekordzistka — jaskinia Krubera na Kaukazie — miała 1.710 m. Jeszcze wcześniej rekordzistami byli Polacy, którzy w 2001 r. w austriackiej jaskini Lamprechtsofen zeszli na głębokość 1.632 m.

3 lutego zmarł w Warszawie w wieku 88 lat Jan Staszal „Jano“. Był jednym z najlepszych polskich taterników lat 30. oraz pierwszych powojennych. W latach 50. stał się jednym z czołowych polarników. Był ratownikiem oraz przewodnikiem tatrzańskim. Wiele publikował. Otrzymał godność członka honorowego Klubu Wysokogórskiego, a także naszego Towarzystwa.

Również w lutym zmarł w wieku 77 lat Tadeusz Szczerba, członek Oddziału PTT w Gliwicach. Był autorem serii tatrzańskich przewodników dla turystów wysokogórskich oraz wielu przewodniczych materiałów szkoleniowych i metodycznych.

Nowości wydawnicze

J. Kurczab	<i>Najpiękniejsze polskie szczyty</i>
J. Witaliński	<i>Polska Jerozolima. Kalwaria Zebrzydowska</i>
J. Szatkowski	<i>Alpiniści</i>
Muzeum Tatrzańskie Zakopane	<i>Rocznik Podhalański. Tom 8</i>
Wydawnictwo Turystyczne	<i>Tropie</i>
M. Pinkwart	<i>Tatry w świadomości mieszkańców Zakopanego i ich gości</i>
BOSZ	<i>Bieszczady. Przewodnik</i>
J. Slegl	<i>Góry Azji</i>
J. Hodóra	<i>Góraliszczyna</i>
W. Lewandowski, M. Zgorzelski	<i>Leksykon. Góry wysokie</i>
P. Krzywda	<i>Wokół Babiej Góry</i>
W. Cywiński	<i>T. 10. Mięgoszowieckie Szczyty</i>
E. Hillary	<i>Widok ze szczytu</i>
B. Zygmarska	<i>Góry Choczańskie</i>
A. W. Biliński	<i>Bieszczady</i>
L. Herz	<i>Tatry i Podtatrze</i>

Dialog	<i>Dawne Pokucie i Huculszczyzna</i>
Stapis	<i>Wielka Encyklopedia Gór i Alpinizmu</i>
Civitas Christiana Nowy Sącz	<i>Almanach Sądecki 4 (41)</i>
Civitas Christiana Nowy Sącz	<i>Almanach Sądecki 1 (42)</i>
PTH Nowy Sącz	<i>Rocznik Sądecki, tom XXXI</i>
COTG PTTK Kraków	<i>Wierchy, rok 67</i>
A. Węglarz	<i>Zamek Czorsztyn</i>
M. Michałowicz-Kubal, G. Kubal	<i>Spyw Dunajcem i Pieniny</i>
R. Malarz	<i>Polskie góry</i>
A. Salkeld, C. Bonington	<i>Jak zdobyć najpiękniejsze góry świata</i>
Wydawnictwo Libri	<i>W Beskidzie. Przyroda</i>
S. Worwa	<i>Blżej nieba</i>
A. Matuszczyk, U. Własiuk	<i>Pilnujcie mi tych szlaków</i>
Ks. J. Tischner	<i>Słowo o ślebobdzie</i>
P. Migoń, P. Potocki	<i>Karkonosze polskie i czeskie</i>
SKGP Gliwice	<i>Harnasie 16</i>
SKGP Warszawa	<i>Poloniny 02</i>
Towarzystwo Karpackie	<i>Plaj 26</i>
M. Pinkwart, L. Długolecka-Pinkwart	<i>Zakopane. Przewodnik historyczny</i>
K. Wojtyczka	<i>Beskidy</i>

Pisali o nas...

- | | | | |
|------------|--|------------|---|
| 04.01.2003 | Dziennik Polski <i>Wycieczkowe PTT. W góry</i> | 11.02.2003 | <i>Nowiny Polami bliżej</i> |
| 04.01.2003 | Gazeta Krakowska PTT „Beskid” <i>zaprasza w zimowe góry</i> | 14.02.2003 | <i>Polskie Towarzystwo Tatrzańskie „Beskid”. Zaproszenie na kulig</i> |
| 08.01.2003 | Super Nowości <i>Tarnobrzescy miłośnicy gór</i> | 21.02.2003 | <i>Nowiny Rusz się. Wyprawa do bunkra Hitlera</i> |
| 08.01.2003 | Echo Dnia <i>Koniec roku na szczytach</i> | 25.02.2003 | <i>Nowiny Z bunkra Hitlera na górę Chełm</i> |
| 09.01.2003 | <i>Nowiny Rajd na Leszka</i> | 27.02.2003 | <i>Nowiny Wyprawa na linię Mołotowa</i> |
| 09.01.2003 | <i>Nowiny Deszcz na życzenie</i> | 28.02.2003 | <i>Nowiny Wyprawa na linię Mołotowa</i> |
| 09.01.2003 | Dziennik Polski <i>Oplątek członków PTT Oddział „Beskid”. Największy w kraju</i> | 03.2003 | <i>Twoje Miasto Propozycje wycieczek na marzec. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie proponuje</i> |
| 10.01.2003 | Gazeta Krakowska <i>W PTT. Oplątkowe spotkanie</i> | 05.03.2003 | <i>W góry z PTT. Szukanie wiosny</i> |
| 13.01.2003 | <i>Nowiny Taternicy z Tarnobrzega</i> | 21.03.2003 | Dziennik Polski <i>www. Kliknij Tu. pttns.of.pl</i> |
| 14.01.2003 | <i>Nowiny O rany, alpinista</i> | 27.03.2003 | <i>Nowiny Rocznicowy rajd</i> |
| 18.01.2003 | Dziennik Polski <i>W śnieżnej szacie</i> | 29.03.2003 | Gazeta Krakowska <i>Na Wierchowinę z PTT „Beskid”</i> |
| 20.01.2003 | Echo Dnia <i>Biegacze na Zwałkę</i> | 01.04.2003 | Dziennik Polski <i>Kwiecień z PTT</i> |
| 23.01.2003 | <i>Nowiny Wycieczka do Złotego Lasu</i> | 24.04.2003 | Dziennik Polski <i>Długi weekend z PTT</i> |
| 24.01.2003 | <i>Nowiny Wycieczka do Złotego Lasu</i> | 30.04.2003 | Dziennik Polski <i>Po sądeckich górach</i> |
| 28.01.2003 | <i>Nowiny Wycieczka z figurami na lodzie</i> | 05.2003 | <i>Twoje Miasto Wycieczki organizowane przez PTT</i> |
| 30.01.2003 | Dziennik Polski <i>Rekomendacja „Dziennika”</i> | 05.2003 | <i>Twoje Miasto Sądeckie organizacje pozarządowe</i> |
| 30.01.2003 | Tygodnik Nadwiślański <i>Na górskich szlakach</i> | 09.05.2003 | Dziennik Polski <i>Turystyka. Pieszko i konno</i> |
| 02.2003 | <i>Twoje Miasto Propozycje wycieczek na luty. Oddział „Beskid” Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego proponuje</i> | 29.05.2003 | Dziennik Polski <i>Nocne i dzienne wędrowanie</i> |
| | | 30.05.2003 | Dziennik Polski <i>Ostatni weekend</i> |
| | | 03.06.2003 | Gazeta Krakowska PTT „Beskid” <i>zaprasza. Z Zarembą w góry</i> |
| | | 06.2003 | <i>Twoje Miasto Wycieczki organizowane przez PTT</i> |

W stulecie taternictwa

Ruch taternicki i alpinistyczny w działalności TT i PTT

Barbara Morawska-Nowak

Skrót referatu wygłoszonego w czasie sympozjum zorganizowanego 4 grudnia 1993 w Krakowie.

Ludzie chodzili w góry od dawna. Także w Tatry. Szukali skarbów, polowali na kozice i inne zwierzęta. Na przełomie XVIII i XIX wieku zaczęto Tatry badać naukowo (np. Stanisław Staszic, Ludwik Zejszner — geologia, Franciszek Herlich — botanika, Aleksander Zawadzki — owady) — rozpoczęła się również eksploracja turystyczna.

Pojawiają się pierwsze zapisy wycieczek, których celem było li tylko zwiedzanie — zobaczenie i poznanie czegoś nowego.

Ludzie zaczęli uprawiać turystykę górską, zanim powstały jej zręby organizacyjne na ziemiach polskich, w postaci zawiązanego w roku 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego.

Jedną z pierwszych rozwiązanych przez Towarzystwo spraw było zorganizowanie przewodnictwa górskiego. Przewodnicy wywodzili się z miejscowych „polowacy”, którzy biegając za „kozami”, najlepiej góry znali. Przybysze z nizin początkowo powszechnie korzystali z ich usług, także przy zwiedzaniu nieznanych wcześniej szczytów i przełęczy. Tak więc

w towarzystwie przewodnika dokonywali pierwszych wejść ks. Józef Stolarczyk (1816-1893) i ks. dr Eugeniusz Janota (1823-1878).

Precyzowało się pojęcie taternictwa jako dążenia do wejścia na szczyt, zadowolenia z pokonania trudności tym większego, im były one większe, szczególnie, gdy było to związane z pierwszym wejściem w nieznane partie skalne, wszystko to powiązane z odczuwaniem piękna górskiej przyrody. W sensie tej definicji Stolarczyk i Janota mogą być uważani za pierwszych taterników. Wymienię tu jeszcze Leopolda Świerza (1835-1911), Adama Asnyka (1838-1897), Pawlikowskich: ojca, Mieczysława (1834-1903) i Jana Gwalberta (1860-1933), syna Tytusa oraz Karola Potkańskiego (1861-1907), którzy jako pierwsi wyruszyli z Tatr w Alpy; a z obcokrajowców — Węgrów; Mora Dechy“ego (1851-1917), zdobywcę Gerlacha (w 1874 r.) i prof. Ferenca Deneša (1845-1934) zdobywcę Lodowego.

Z końcem wieku rozpoczął się proces emancypacji turystów od przewodników (w Alpach o kilkanaście lat wcześniej). Zaczęto zdobywać nowe szczyty i prowadzić nowe drogi samodzielnie, bądź w towarzystwie przewodników, na zasadach partnerskich. Przykładem może tu być pierwsze zi-

mowe polsko-węgierskie wejście na Gerlach w styczniu 1905 r. w składzie: Janusz Chmielowski, Klimek Bachleda (przewodnik) oraz Karoly Jordan i przewodnicy: Franz st. i Spitzkopf st.

Po okresie pewnej stagnacji nastąpił ogromny rozwój taternictwa. Pojawili się nowi, młodzi, którzy wyruszyli na niezwiedzone jeszcze szczyty. Z Węgrów to właśnie, Karoly Jordan (1871-1959) — autor bezprzewodnikowych wejść na Żłobisty Szczyt i Łomnicę z doliny Pięciu Stawów Spiskich.

Rozpoczynają działalność górska: Janusz Chmielowski (1878-1968) i Karol Englisch (1881-1945), którzy ze wszystkich wspinających się dotąd taterników, wywarli największy wpływ na swych następców. Dokonali oni we dwójkę przeszło jednej trzeciej wszystkich znanych pierwszych wejść na szczyty w Tatrach. Chmielowski odegrał dużą rolę w uniezależnieniu się taternictwa polskiego od przewodników góralskich, dał podwaliny pod naukową stronę taternictwa. Był na wszystkich tatrzańskich szczytach wspinając się do 76 roku życia. Już w 1895 r., jako 17-letni chłopak, dokonał z Jędrzejem Wałą pierwszego wejścia z dol. Batyżowieckiej na Przełęcz Tetmajera i stamtąd na Zadni Gerlach.

Karol Englisch (ojciec ze spolszczonej rodziny, przez 30 lat dyrektor policji w Krakowie, matka — urodzona w Krakowie, Austriaczka), śmiałością swych wejść pociągnął za sobą taterników po obu stronach Tatr, budząc zarazem w niektórych nienawiść. W Tatry wprowadzała go matka Antonina, a ich stałym przewodnikiem był Hundsdofer st.; razem z nim zdobyli jako pierwsi Jaworowy Szczyt w 1897 r. Wejście Englischa z matką i przewodnikami na Ostry Szczyt (22.08.1902) północną ścianą, było punktem zwrotnym w całym taternictwie: ze względu na nagromadzone trudności, droga została wówczas uznana za najtrudniejszą w Tatrach.

Opisy Englischa, związane ze zdobywaniem przez niego Ostrego Szczytu, a także i następnych (np. Wielkiego Kościola), uznawane były przez niektórych za mistyfikację i dopiero po kilku latach inni potwierdzili, że Englisch tam rzeczywiście był. Stosunek środowiska taternickiego do, być może, zarozumiałego Englischa, był negatywny, kwestionowano jego polskość. W 1904 r. wyjechał do Wiednia i rzadko już był w Tatrach; do późnych lat życia chodził po Alpach.

Tymczasem dojrzała potrzeba zorganizowania sekcji Towarzystwa Tatrzańskiego, która specjalnie zajęłaby się problemami rozwoju turystyki górskiej. Pod koniec maja 1902 r. z inicjatywy p. Dyonizego Beka, redaktora „Przeglądu Zakopiańskiego” odbyło się pierwsze spotkanie poświęcone rozpatrzeniu kwestii „co przedsięwziąć należy dla podniesienia i rozwinięcia ruchu turystycznego”. Obecni byli red. D. Bek, prof. E. Cięglewicz, J. Chmielowski, A. Lewicki, M. Limanowski, W. Szuszkiewicz, A. Modliński, M. Brensztein i znany przewodnik Klimek Bachleda. Rozesłano kwestionariusz i następnie opublikowano nadesłane odpowiedzi w „Przeglądzie Zakopiańskim”, m. in. dr. S. Krygowskiego, dr. J. Nowickiego, ks. W. Gadowskiego, K. Englischa, J. Chmielowskiego i in. W ten sposób skupiono zainteresowanych, wykrystalizowały się poglądy i stanowiska i stworzony został klimat

do stworzenia Sekcji. 12 sierpnia 1902 r. na odbytej pod przewodnictwem prof. Ponikły — wiceprezesa TT — naradzie, wyłoniona została komisja mająca opracować projekt statutu Sekcji. Projekt został rozpatrzony przez Wydział (ZG) Towarzystwa Tatrzańskiego, a następnie zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa. 27.04.1903 r, na wniosek Wydziału, reskryptem Namiestnictwa z dn. 26.05.1903 r. za L. 59091, zatwierdzono statut i powołano do życia Sekcję Turystyczną.

25 lipca 1903 r. odbyło się w Zakopanem pierwsze Ogólne Zgromadzenie członków Sekcji, na którym wybrano jej Zarząd: Janusz Chmielowski — przewodniczący, dr Zygmunt Balicki — z-ca przewodniczącego, Apolinary Garlicki — sekretarz oraz członkowie: prof. Tadeusz Łopuszański, ks. prof. Walenty Gadowski, Władysław Bizański, dr Jan Nowicki.

Utworzenie Sekcji dało zaraz nowy impuls do działania. Za uzyskany od TT zasiłek w kwocie 200 koron, reanimowano Biuro Informacyjne w nowo zbudowanym Dworcu na Krupówkach i otwarto je już 1 sierpnia 1903 r. (a więc w tydzień po Zgromadzeniu Ogólnym). W biurze tym udzielano bezpłatnie wszelkich informacji dotyczących wycieczek w Tatry, wskazówek dotyczących ekwipunku, wypożyczano za drobną opłatą mapy, przewodniki i sprzęt alpejski. W lokalu Sekcji zaprowadzono księgę do wpisywania wycieczek w celu uzyskania danych statystycznych o ruchu taternickim. Sekcja zajęła się uregulowaniem przewodnictwa i organizacją wycieczek po Tatrach. Dokonano ścisłej rewizji książeczek służbowych przewodników i podzielono ich na klasy. Organizowano wycieczki szkoleniowe dla przewodników i egzaminy. Sekcja ustanowiła odznakę dla swych członków: monogram STT. Zakupiła liny ratunkowe dla trzech schronisk tatrzańskich, zorganizowała bibliotekę górską, nawiązała stosunki z Węgierskim Towarzystwem Turystów w Budapeszcie. Duży był wkład Sekcji w wydaniu pierwszej mapy Tatr z polskim nazewnictwem. W roku jej założenia Sekcja liczyła 37 członków.

W nadaniu kierunku Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego znaczącym był udział jej prezesa, Janusza Chmielowskiego. Nie tylko chodził po górach, ale studiował zagraniczną literaturę alpinistyczną, sprowadzał nowoczesny sprzęt taternicki. W 1902 r. za jego przykładem zaczęto używać okutych hakami butów alpinistycznych, a także miękkich trzewików o sznurkowej podeszwie, przeznaczonych do wspinania się. W tym samym roku pierwszy sprowadził i zaczął używać prawdziwą linę asekuracyjną, w 1903 r. — czekan, a w 1904 r. — raki.

Drugą, wybitną postacią w Sekcji był ks. Walenty Gadowski, jeden z pionierów chodzenia po Tatrach bez przewodnika. Zapisał się przede wszystkim w historii turystyki jako budowniczy najśmielszego szlaku w Tatrach — Orlej Perci (1903-1906), na którym zastosowano wiele ułatwień umożliwiających jej pokonanie (klamry, łańcuchy, drabinki). Wytyczenie Orlej Perci obudziło u wielu sprzeciw, jako ingerencja w przyrodę tatrzańską i zwróciło uwagę na problem ochrony przyrody. Nie powiodła się już następna inicjatywa — budo-

wa kolejki na Świnicę.

Taternictwo rozwija się. W góry chodzą nowi ludzie. Następnymi, którzy dali temu impuls, byli lwowscy studenci: Zygmunt Klemensiewicz, Roman Kordys i Jerzy Maślanka. Założyli we Lwowie liczące 12 osób „kółko taterników”, studiujące topografię, sprzęt, dyskutujące zagadnienia taternicze. Gdy ruszyli w Tatry w 1905 r., byli już dobrze do tego przygotowani. Z przewodnikiem powtórzyli drogę Englischa na Ostrym Szczycie, po czym doszli do wniosku, że przewodnik jest im niepotrzebny.

W 1906 r. grupa przyjęła nazwę „Himalaja Klub”. Zaśługą grupy było również wykorzystanie nart do zimowej penetracji Tatr. Po pierwszych, letnich wejściach na szczyty, przyszła bowiem kolej na zdobywanie ich w zimie.

Gdy Sekcja Turystyczna rozpoczęła w 1907 r. wydawanie „Taternika” — pierwszego po obu stronach Tatr pisma poświęconego taternictwu — w skład jego redakcji weszli Roman Kordys i Zygmunt Klemensiewicz (red. naczelny — Kazimierz Panek). Wchodzili oni również do władz Sekcji. Kordys uznawany był za czołowego ideologa taternictwa.

Kordys pisał:

„... góry odkryły najskrytsze swoje tajemnice, dały nam najwyższe i najgłębsze zarazem, osiągalne na tym świecie wrażenia. Ale i pochłonęły nas zupełnie, wszystkie siły, najlepsze myśli nasze, zapał, zdolności, uczucia — oddaliśmy im bez zastrzeżeń. Całą młodość naszą przeżyliśmy w górach, lub z myślą o górach... „

Coraz więcej osób po obu stronach Tatr zaczyna dokonywać przejść odkrywczych. Wymienię tu jeszcze takie nazwiska jak Stanisław Krygowski, Ignacy Król, Mariusz Zaruski oraz grupę, która przyjęła nazwę „Kilimandżaro”: bracia Mieczysław, Tadeusz i Stanisław Świerzowie, Walery i Ferdynand Goetlowie i Władysław Kulczyński.

Pierwsze śmiertelne wypadki w Tatrach wstrząsają środowiskiem. Wymienię to śmierć Jeny Wachtera przy zjeździe z uskoku Żabiego Konia (1907), śmierć Mieczysława Karłowicza w lawinie, pod Małym Kościelcem (1909).

Mariusz Zaruski organizuje TOPR. Jedną z pierwszych akcji Pogotowia, zakończonych tragicznie, była akcja na Małym Jaworowym z pomocą (już nadaremna) Szulakiewiczowi. Zginął wówczas Klimek Bachleda.

Początkowo nie było rozróżnienia w pojęciu turysta i taternik. W Sekcji przeciwstawiły się dwa kierunki. Kordys i Klemensiewicz byli za elitarnością i uważali, że popularyzowanie taternictwa zniszczy jego wartość. W wyniku kompromisu powstała w Towarzystwie Komisja Wycieczkowa, organizująca wycieczki zbiorowe dla turystów popularnymi szlakami na takie szczyty jak Świnica, Rysy, Łomnica, czy Gerlach.

Po pięciu latach działalności Sekcja Turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego przekształciła się w zamknięty klub, wprowadzono wymóg członków wprowadzających i wykazania się kandydata do Sekcji kwalifikacjami taternickimi.

W 1913 roku Zygmunt Klemensiewicz wydaje pierwszy

podręcznik: „ZASADY TATERNICTWA”. Wcześniej ukazał się przewodnik po Tatrach Chmielowskiego i przewodnik taternicki Gyuli Komarnickiego.

I Wojna Światowa przerwała taternictwo na wiele lat. Niektórzy poginęli, inni rozproszyli się po świecie, walcząc na różnych frontach.

Po I wojnie TT przyjmuje nazwę PTT, Węgierskie Towarzystwo Karpackie — Towarzystwo Karpackie, a sekcja kieżmarska Węgierskiego Towarzystwa Turystycznego przekształciła się w Towarzystwo Tatrzańskie w Kieżmarku. Rozpoczyna działalność nowa organizacja turystyczna — Klub Ceskoslovenských Turistu. W Tatry wchodzi nowa generacja taterników, która organizowała się poza ST PTT. Są to bracia Sokołowscy: Marian i Adam (najbardziej znani z 5 braci), Jan Kazimierz Dorawski, bracia Zbigniew i Jerzy Rzepeccy. W styczniu 1924 roku powstała Sekcja Taternicka AZS w Krakowie z prezesem Marianem Sokołowskim. Statut określał ściśle kwalifikacje taternicze, a wykaz wejść kandydata do Sekcji musiał być podpisany przez 3 członków wprowadzających. Sekcja od razu zorganizowała 6-miesięczny kurs taternictwa.

Rozwija się taternictwo zimowe. Należy tu wymienić dokonania zimowe Adama Karpińskiego (np. I wejście na Mały Lodowy od Klimkowej Przełęczy, 1924). Miały one być przygotowaniem do wypraw w Himalaje.

Znaczny rozwój taternictwa zaznaczył się pod koniec lat dwudziestych. Było to również okupione tragicznymi wypadkami: jak śmierć M. Szczuki na płd. ścianie Zamarłej Turni (1927), J. Leporowskiego na pn. ścianie Koziego Wierchu (1928), M. Świerza na zach. ścianie Kościelca (1929), próby taternictwa kobiecego zakończone śmiercią Honowskiej i Krukowskiej na Ostrym Szczycie (1928) i siostr Skotnicównych na pd. ścianie Zamarłej Turni (1929).

Znaczącą postacią w taternictwie był w tym czasie Wiesław Stanisławski. Był on przedstawicielem środowiska warszawskiego, które tworzyli w tym czasie też jego szkolni koledzy: Bolesław Chwaściński i Justyn Wojsznis oraz Konstanty Narkiewicz-Jodko, a także Henryk Mogilnicki i bracia Tadeusz i Stefan Bernadzikiewiczowie. Utworzyli oni w 1930 roku Koło Wysokogórskie przy Oddziale Warszawskim PTT (KWOW PTT). Koło organizowało kursy, odbywały się zebrania dyskusyjne z referatami. Ambicje Koła sięgały dalej i wyżej — zorganizowano i wysłano I Polską Wyprawę Andyjską (1933/34) i ekspedycję do Ziemi Torrela na Spitsbergen (1934).

W jesieni 1935 r. doszło do połączenia trzech organizacji taternickich — Sekcji Turystycznej PTT, Sekcji Taternickiej AZS w Krakowie i Koła Wysokogórskiego przy Oddziale Warszawskim PTT. Powstał wówczas jeden, ogólnopolski Klub Wysokogórski PTT. Jego pierwszym prezesem został prof. Marian Sokołowski. Na początku Klub miał trzy koła: krakowskie, warszawskie i zakopiańskie. W chwili założenia liczył 167 członków, w tym 15 honorowych, 138 zwyczajnych i 14 uczestników.

Kolejnym etapem rozwoju taternictwa jest wprowadze-

nie techniki hakowej przez Łapińskiego i Paszuchę, wywodzących się z krakowskiej grupy tzw. Pokutników. Ich największe osiągnięcia przypadają na lata II wojny. Stosując podciąg pokonali oni w 1944 r. pn. wsch. ścianę Mnicha i pn. zach. ścianę Galerii Gankowej, później jeszcze pn. ścianę Kązalnicy.

W roku 1942 w Szwajcarii Hajdukiewicz i Maciej Miśchke założyli Klub Wysokogórski „Winterthur”. Po wojnie udało się jeszcze w roku 1947 zorganizować Klubowi Wysokogórskiemu PTT wyprawę w Alpy. Wzięli w niej udział, oprócz już znanych przedwojennych nazwisk (Siedlecki — kierownik, Hajdukiewicz, Orłowski, Ostrowski, Staszek, Łapiński, Paszucha), także młodszy, jak Piotrowski i Worwa.

Klub Wysokogórski PTT przestał istnieć wraz z całym Towarzystwem. W ramach PTTK taternictwo zostało zorganizowane w Sekcji Alpinizmu PTTK. Forma ta nie odpowiadała taternikom i po roku 1956 udało się powołać samodzielny Klub Wysokogórski z prezesem Wawrzyńcem Żuławskim.

Reaktywowane PTT postanowiło ostatnio powrócić do tradycji uprawiania taternictwa w ramach Towarzystwa i podczas V Zjazdu Delegatów w dniu 10 listopada 2001 r. wprowadziło do statutu zapis o utworzeniu Klubu Wysokogórskiego PTT.

WITAMY W NASZYM GRONIE

698.	Natalia Radzik	Muszyna
699.	Ewelina Szeliga	Krynica
700.	Katarzyna Ranosz	Krynica
701.	Karolina Trojanowicz	Muszyna
702.	Magdalena Półtorak	Powroźnik
703.	Małgorzata Skraba	Krynica
704.	Dominika Lis	Muszyna
705.	Agnieszka Święchowicz	Krynica
706.	Dariusz Frączek	Muszyna
707.	Damian Kałucki	Muszyna
708.	Angelika Jędrzejek	Powroźnik
709.	Justyna Wąchała	Wojkowa
710.	Anna Zaremba	Powroźnik
711.	Przemysław Polański	Muszyna
712.	Mirosław Sowa	Jastrzębik
713.	Krzysztof Pomorski	Obłazy Ryterskie
714.	Przemysław Angryk	Gorlice
715.	Anna Morawska	Tarnobrzeg
716.	Katarzyna Wierucka	Zakroczyn
717.	Stanisław Ogórek	Nowy Sącz
718.	Maria Ogórek	Nowy Sącz
719.	Edward Kmieciak	Nowy Sącz
720.	Ewa Korwin	Nowy Sącz
721.	Elżbieta Sołtys	Grębów
722.	Mieczysław Jadach	Chmielów
723.	Dawid Maguder	Nowa Dęba
724.	Irena Smolińska-Brach	Tarnobrzeg
725.	Piotr Morawski	Tarnobrzeg
726.	Mariusz Jedliński	Tarnobrzeg
727.	Kazimierz Trela	Dąbrowice
728.	Ryszard Kuczera	Tarnobrzeg
729.	Jadwiga Gurdak	Tarnowska Wola
730.	Magdalena Wdowik	Nowa Dęba

Zapraszamy na wyprawy 2004

Pragniemy poinformować o wstępnych planach wypraw, które zamierzamy zorganizować w 2004 r. Szczegółowe programy zamieścimy w następnym numerze „Beskidu”.

* maj	Huculszczyzna	9 dni
* lipiec	Karpaty Zachodniorumuńskie	16 dni
* sierpień	Riła, Piryn (Bułgaria)	16 dni
* wrzesień	Stara Płanina (Bułgaria)	16 dni

Ponadto zaplanowano kilkudniowe wyjazdy w góry Słowacji i Czech. Natomiast Koło w Tarnobrzegu przygotowuje m.in. w sierpniu wyprawę na Kaukaz.



Historia filozofii po góralsku (XIV)

„Syćko już było i będzie jeszcze raz. Bo my sóm jest wygnańcami na ziemi. Nagrzesyli my, w zaświatak i trza się nóm osyścić. Bo jo już kiesi byłek i chłopcem, i dziywcynóm, i roślinóm, i ptokiem i niemą rybą, co z morza wychodzi. I inksi tyz. Syćko będzie jeszcze raz, ino inacyj, a moze i z kim innym. Kto był chłopym, będzie babóm, a kto babóm, będzie chłopym i zas sie pozynióm i dadzóm se, za przeproseniem w dupę, coby beło sprawiedliwie. Dopiero potym trafióm do nieba, ka bedóm jako toci bogowie”.

JAK ZDOBYTO MOUNT EVEREST

2 czerwca 1953 roku, w dniu koronacji królowej Elżbiety, londyńczycy zgromadzeni na trasie orszaku koronacyjnego prowadzącego do Westminster Abbey usłyszeli z megafonów radosną wiadomość: pięć dni temu, 29 maja ok. godz. 11 nowozelandzki himalaista, z zawodu pszczelarz, 34-letni Edmund Hillary i 39-letni Sierpa Tenzing Norgay — przewodnik górski z Solu Khumbu, uczestnicy brytyjskiej wyprawy pod kierownictwem Johna Hunta, stanęli na szczycie Mount Everestu. Zakończyli tym samym trwający kilkadziesiąt lat wycieczkę mającą na celu zdobycie najwyższego szczytu Ziemi.

W Himalajach — w sanskrycie nazwa ta oznacza Krajinę Śniegów — znajduje się dziesięć spośród czternastu najwyższych szczytów świata, których wysokość osiąga ponad 8.000 m n.p.m. W 1852 r. ustalono, że najwyższą górą jest szczyt wznoszący się na wschodnim krańcu łańcucha Wielkich Himalajów, na granicy między Nepalem i Tybetem, a oznaczony na mapach jako Peak XV. Jego wysokość określono wtedy na 8.839,81 m. n.p.m, a więc niecałe 8 metrów mniej, niż przyjmuje się dzisiaj.

W 1856 roku spośród wielu propozycji nazwy dla Peak XV wybrano „Mount Everest” na cześć niezjącego sir George’a Everesta, naczelnego geodety i szefa Survey of India w latach 1830-1843. Tybetańczycy natomiast nazywają górę „Czomo lungma”, tzn. „Bogini Matka Ziemi”, a Nepalczycy „Sagarmatha”, co w ich języku oznacza „Bogini Wszechświata”. Jednak wielu mieszkańców Himalajów ma dla góry swoją własną nazwę i jest to dla nich równie ważne, jak posiadanie własnego imienia. Proponowana przez Chińczyków nazwa „Szczyt Przyjaźni Chińsko-Nepalskiej” na szczęście nie przyjęła się nawet w samych Chinach.

Od 1955 roku oficjalna wysokość Mount Everestu, ustalona przez Survey of India, wynosi 29.029 stóp, tj. 8.847,73 m n.p.m. W 1976 r., dzięki zabiegom E. Hillary’ego i pod wpływem nacisków opinii światowej, rejon Everestu został otoczony ochroną jako Park Narodowy Sagarmatha. Ten najwyżej na świecie położony park, chroniący nie tylko przyrodę, ale także wioski i klasztory Sierpów, został w 1980 roku wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO.

Najwyższa góra świata stała się oczywiście wielkim wyzwaniem dla wszystkich wspinaczy. Władze Tybetu i Nepalu twardo jednak sprzeciwiały się jakiegokolwiek działalności cudzoziemców w rejonie Himalajów. W 1913 r. angielski oficer J. B. Noel samotnie, przebrany za buddyjskiego mnicha, udał się do Tybetu, aby zbadać możliwości dotarcia na szczyt od strony północnej. Został jednak zdemaskowany i wypędzony. Ale to m. in. dzięki jego zabiegom, udało się w końcu przekonać Dalaj Lamę i w 1920 r. rząd Tybetu wydał zgodę na pierwszą brytyjską ekspedycję. Do późniejszej tradycji weszło nawet udzielanie błogosławieństwa członkom wypraw przez

zwierzchnika słynnego klasztoru buddyjskiego Rongbuk, położonego w pobliżu północnych stoków Everestu.

Między 1921 a 1938 rokiem Brytyjczycy zorganizowali siedem wypraw. Żadna z nich nie dotarła jednak do szczytu bądź to z powodu złych warunków atmosferycznych, bądź z powodu krańcowego wyczerpania. Maksymalną wysokość, jaką udało się osiągnąć, było 8.572 m n.p.m.

Nie obyło się też bez wypadków. W 1922 roku w ogromnej lawinie zginęło siedmiu tragarzy. Były to pierwsze ofiary niepokonanej do tej pory góry. Jedną z najgłośniejszych i najbardziej kontrowersyjnych tragedii była ta z 1924 r., kiedy to w czasie drugiego ataku szczytowego George Mallory i Andrew C. Irvin zniknęli we mgłę na północnej grani Everestu na wysokości ok. 8.530 m. n.p.m. Nikt do tej pory nie wie, czy udało się im zdobyć wierzchołek, a spory trwają do dziś. To właśnie Mallory, uczestnik również wcześniejszych wypraw na Everest, pytany dlaczego chce się wspinać na tę górę, wypowiedział słynne do dziś słowa: „Bo jest przede mną...”

W 1951 r. Chiny w bestialski sposób napadły na Tybet. Inwazja ta przyniosła nie tylko niepowetowane szkody, niszcząc unikalną kulturę, ale zamknęła również himalaistom drogę na Everest. Szczęściem dla nich, rok wcześniej Nepal otworzył swę granice dla cudzoziemców i już w 1950 r. można było zorganizować pierwszą, rekonesansową wyprawę od południa. Wprawdzie kolejne ekspedycje: brytyjska w 1951 r. i dwie szwajcarskie w 1952 r. nie osiągnęły wierzchołka, ale pokonały najtrudniejsze odcinki trasy i wytyczyły drogę na szczyt.

Po niepowodzeniach Szwajcarów, na przełomie 1952 i 1953 r. Brytyjczycy rozpoczęli przygotowania do kolejnej wyprawy. Jej kierownictwo powierzono ppłk. Johnowi Huntowi. Początkowo liczyła ona 11 osób, jednak później jej skład został powiększony jeszcze o dwóch dalszych uczestników. Już w trakcie trwania wyprawy, jej pełnoprawnym uczestnikiem został Sierpa Tenzing Norgay, dla którego było to już szóste zmierzenie się z Everestem.

Cała grupa wraz z pokaźnym, bo ważącym ponad 8 ton bagażem, spotkała się 8 marca 1953 r. w Kathmandu. Dwa dni później, w towarzystwie prawie czterystu tragarzy, wyruszone na podbój Everestu. Po dwóch tygodniach pierwsza grupa dotarła w okolice klasztoru Thyangboche. 12 kwietnia założono obóz-bazę u stóp lodospadu Khumbu (Ice Falls) na wysokości 5.400 m n.p.m. Tu niespodziewanie pojawiła się jeszcze jedna osoba — korespondent londyńskiego „Timesa”, który od tej chwili przesyłał na bieżąco wiadomości z postępów wyprawy.

Dalsza strategia polegała na zakładaniu szeregu coraz wyżej położonych obozów z coraz mniejszą liczbą uczestni-

ków. Największe trudności czekały już na samym początku. Była to 600-metrowa ściana zdradzieckiego lodospadu Khumbu, broniąca dostępu do tzw. Kotła Zachodniego (Western Cown) pełnego głębokich szczelin, otoczonego przez Lhotse, Everest i Nuptse. Po dwóch ciężkich i pracowitych tygodniach, 26 kwietnia rozpoczęto zakładanie obozu IV w Kotle Zachodnim na wys. 6.400 m n.p.m. Teraz należało zmierzyć się z prawie pionową, ponad 1.200-metrową, lodowo śnieżną ścianą Lhotse, by dotrzeć do Przełęczy Południowej na wysokość 7.880 m. n.p.m. między Lhotse a szczytem Everestu. Pokonanie tej ściany, ubezpieczenie jej linami, zakładanie kolejnych obozów i depozytów ze sprzętem i żywnością zabierało mnóstwo czasu. Czołówka wyprawy dopiero 21 maja osiągnęła Przełęcz Południową, gdzie w następnych dniach założono kolejny, VIII już obóz. Pogoda ustaliła się dość korzystnie, przestał padać śnieg. Niestety, były dni, w których bardzo silny wiatr mógł zagrozić powodzeniu wyprawy.

Rankiem 26 maja przypuszczono pierwszy atak na szczyt. Przeprowadzili go Thomas D. Bourdillon i Charles R. Evans. Około godz. 13 osiągnęli oni Wierzchołek Południowy (8.765 m n.p.m.). Od szczytu dzieliło ich jeszcze ponad czterysta metrów grani pełnej nawisów i uskoków, opadającej trzy tysiące metrów w dół. Z powodu zbyt późnej pory, kończących się zapasów tlenu i awarii aparatu tlenowego Evansa oraz krańcowego wyczerpania, podjęli decyzję o powrocie. Jakże duże uczucie zawodu musiało im towarzyszyć. Byli tak blisko celu. Była to jednak jedyna słuszna decyzja. Droga na szczyt nie mogła być przecież drogą bez powrotu.

Tego samego dnia do obozu VIII przybyła druga grupa szturmowa — Edmund Hillary i Tenzing Norgay. Bardzo silny wiatr zatrzymał ich 27 maja na Przełęczy. Następnego dnia, mimo nadal wiejącego porywistego wiatru, wyruszyli w górę. Kilkuosobowa grupa transportowa pomogła im wynieść ładunki i założyć obóz IX na grani na wysokości 8.500 m. n.p.m. Tu, w małym namiocie, spędzili ostatnią noc przed decydującym atakiem na szczyt.

Dzień 29 maja 1953 roku rozpoczął się wyjątkowo cicho i pogodnie. O godz. 6.30 Hillary i Tenzing ruszyli w górę. O 9 byli na Wierzchołku Południowym. Po krótkim odpoczynku zaczęli wspinaczkę granią na główny wierzchołek. Poruszali się w bardzo wolnym tempie, gdyż zmuszeni byli do rąbania stopni w twardym śniegu. Nagle grań zamiast wznosić się, zaczęła ostro opadać w dół. Byli na szczycie.

E. Hillary tak pisał o tej chwili: „Moim pierwszym uczuciem była ulga — ulga, że nie trzeba już rąbać żadnych stopni, pokonywać żadnych grani, wspinać się na żadne garby ludzkie nas nadzieją sukcesu. Spojrzałem na Tenzinga. Mimo że kaptur, gogle i maska tlenowa, cała zarośnięta długimi sopłami lodu ukrywały jego twarz, nie do ukrycia był jego żarzący uśmiech szczerzej radości, z jakim rozglądał się wkoło. Uścisnęliśmy sobie ręce, po czym Tenzing objął mnie i zaczęliśmy klepać się po plecach niemal do utraty tchu. Była godzina jedenasta trzydzieści. [...] Poprosiłem Tenzinga, aby pozował mi na szczycie ze wzniesionym czekaniem, do którego przymocowane były flagi Narodów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Nepalu i Indii. Następnie zacząłem fotografo-

wać kolejno rozległe widoki, rozciągające się na wszystkie strony u naszych stóp... „. Potem, po złożeniu w śniegu darów — garstki słodczy i ołówka od Tenzinga oraz metalowego krzyżyka i pluszowego kotka od Hillary“ego — ruszyli w dół. Na resztkach tlenu, w straszliwym zmęczeniu, uważając, by żaden nierozważny krok, o który przecież było nietrudno, nie był tym ostatnim. Everest został zdobyty.

Zaszyfrowana wiadomość o zwycięstwie przekazana została przez dziennikarza „Timesa“ gońcem najpierw do Namche Bazar (administracyjnego centrum Szerpów), skąd przez radio do Kathmandu ambasadorowi brytyjskiemu, który przesłał ją do Londynu, nie zdradzając sekretu nikomu, nawet królowi Nepalu. Świat dowiedział się o tym wydarzeniu już 2 czerwca 1953 roku, w dniu koronacji królowej Elżbiety.

Na kierownika wyprawy oraz obu zdobywców spadł deszcz odznaczeń i zaszczytów. Hunt i Hillary otrzymali z rąk młodej królowej tytuły szlacheckie. Na przyznanie szlachectwa Tenzingowi władze Indii nie wyraziły zgody. Był on wtedy obywatelem tego kraju, mieszkał w Dardżylingu, gdzie później był kierownikiem Instytutu Górskiego i prowadził szkołę wspinaczkową. Przez długie lata był prezesem Stowarzyszenia Szerpów. Wiele podróżował, napisał (a właściwie będąc niepiśmiennym, podyktował) książkę „Człowiek Everestu“, w której przedstawił swoje życie. Zmarł w 1986 roku, przeżywszy 71 lat.

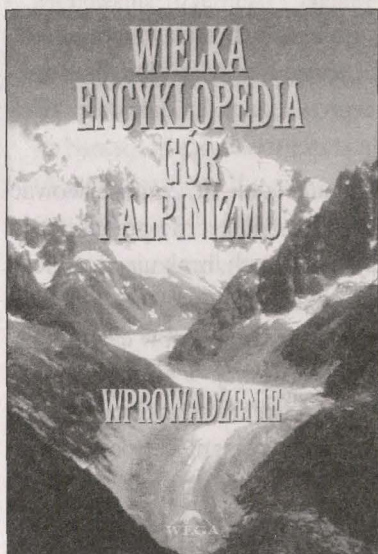
Sir Edmund Hillary na zawsze związał swoje życie z Nepalem i Himalajami. W latach 1954-1967 kierował nowozelandzkimi wyprawami, w 1961 r. Założył Fundację Himalajską. W jej ramach inspirował projekty z zakresu edukacji, ekologii i medycyny, chroniąc w ten sposób życie Szerpów i ich górskie środowisko. To dzięki niemu i przy wydatnej pomocy Nowej Zelandii powstał Park Narodowy Sagarmatha. Gdy 19 stycznia 1989 roku spłonął prawie doszczętnie klasztor Thyangboche, Fundacja Himalajska natychmiast zorganizowała akcję zbierania funduszy na jego odbudowę. Od 1989 roku rozpoczął pracę w służbie dyplomatycznej Nowej Zelandii jako ambasador tego kraju w Nepalu.

Ale życie Hillary“ego to nie tylko góry. Kilkakrotnie brał udział w wyprawach na Antarktydę, w 1958 r. dotarł do Bieguna Południowego i przeszedł w poprzek Antarktydę, z synem i wnukami żeglował po wodach Oceanu Indyjskiego i Spokojnego, jest też autorem kilku książek. Jego życiową dewizą jest przekonanie, że nie jest ważne, czy przygody zdarzają się na Evereście, czy gdzie indziej. Ważne, że w ogóle się zdarzają.

*Małgorzata Kieres
(skrót artykułu z nr 2/33 „Beskidu“)*

Z okazji 50-lecia zdobycia Mount Everestu, w maju odbyła się w Kathmandu impreza pod nazwą „Mount Everest Golden Jubilee Celebration“. Wzięło w niej udział wielu z prawie 1.500 dotychczasowych zdobywców tego szczytu, w tym oczywiście sir Edmund Hillary i Jamling Tenzing — syn Norgaya.

Wielka Encyklopedia Gór i Alpinizmu



W marcu ukazała się „Wielka Encyklopedia Gór i Alpinizmu”. Była to podwójna niespodzianka. Po pierwsze — bo wreszcie wyszła, choć z kilkuletnim opóźnieniem. Po drugie — bo wydawca zapowiedział nie jeden, ale siedem (!) tomów encyklopedii. Okazało się więc, że warto było czekać. Ponadto, co dzisiaj rzadkość, Wydawnictwo „Stapis” z Katowic zachowało się wobec

subskrybentów bardzo przyzwoicie, zapewniając także drugi tom w ramach opłaty wniesionej kilka lat temu, tom trzeci za połowę ceny, a tomy od czwartego do siódmego w wysokości 70% ceny detalicznej.

Pierwszy tom o nazwie „Wprowadzenie”, o objętości ponad 530 stron, powstał pod redakcją Małgorzaty i Jana Kielkowskich, a pracowało nad nim dwudziestu autorów.

Wydany jest na dobrym poziomie edytorskim. Zawiera dużą ilość fotografii archiwalnych, a także rysunków i map oraz cztery wkładki fotografii barwnych. Obejmuje 2400 haseł zawierających ogólne informacje o górach oraz tematykę związaną z różnymi formami działalności w górach. Wprawdzie do doboru haseł czy ich treści można mieć pewne uwagi, ale nie należy traktować tego jako zarzut. Są to rzeczy w tego rodzaju wydawnictwie nie do uniknięcia.

Reasumując, jest to wydarzenie wyjątkowe, nawet — jak myślę — w skali światowej i każdy miłośnik gór winien się w to wydawnictwo zaopatrzyć.

Zawartość kolejnych tomów ma przedstawiać się następująco:

- II Góry Azji
- III Góry Europy
- IV Góry Ameryki
- V Góry Afryki, Antarktydy, Australii i Oceanii
- VI Ludzie gór
- VII Suplement, słownik, indeks.

Wprawdzie moim zdaniem to drugi tom powinien zostać poświęcony ludziom gór, gdyż hasła biograficzne byłyby naturalnym uzupełnieniem haseł ogólnych z pierwszego tomu, który ich nie zawiera. Ale to mój subiektywny pogląd.

Z nadzieją, że wydawcy uda się zrealizować zapowiedziany dziesięcio — jedenastomiesięczny cykl wydawania poszczególnych tomów, z pełnym przekonaniem zachęcam do nabycia „Wielkiej Encyklopedii Gór i Alpinizmu”.

Maciej Zaremba

Gdy PTT było zakazane

Poniżej przedrukujemy fragmenty artykułu Włodzimierza Reczka wygłoszonego 17. grudnia 1950. a więc w dzień po rozwiązaniu PTT i zamieszczonego w nr 1 „Turystyki” z 1951 r.

... Mobilizacja wszystkich sił narodu do walki o pokój, do walki o wykonanie Planu 6-letniego, musi być i jest naczelnym wskazaniem dla działalności wszystkich organizacji społecznych.

W chwili, gdy zdziczały imperializm amerykański usiłuje ponownie podpalić świat, żadna organizacja, która pragnie służyć człowiekowi, nie może być neutralna i stać na boku. Komu bliskie są sprawy człowieka, komu drogie są osiągnięcia ogólnoludzkiej kultury, ten musi dziś czynnie walczyć o pokój.

Walczyć o pokój, to znaczy budować siły bloku pokojowego, to znaczy stworzyć warunki przeciw stawianiu agresywnym siłom wojującego imperializmu, twórczych sił obozu pokoju i postępu.

Ludowa turystyka i krajoznawstwo znajdzie dla siebie stosowne miejsce w przebiegającej cały świat walce o pokój.

Ludowa turystyka włączy się wszystkimi siłami w walkę o wykonanie zadań Planu 6-letniego, w walkę o budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

(...) Ta socjalistyczna treść wyrażać się będzie przede wszystkim w ścisłym powiązaniu turystyki i krajoznawstwa z całością spraw wychowania nowego człowieka (...).

Jesteśmy wszyscy w zgodzie co do stwierdzenia że na naszej przeszłości, tak w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, jak i w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym słusznie ciąży zarzut elitaryzmu, odcięcia się od mas pracujących, zamykania swej działalności do grup i grupki uprzywilejowanych, wysuwanie hasła apolityczności turystyki, z czym łączyła się z konieczności świadoma lub nieświadoma służba ustrojowi kapitalistycznemu.

I trzeba to wyraźnie podkreślić, że znaczna część przedwojennych działaczy i organizatorów turystyki służyła temu celowi świadomie i taki właśnie, a nie inny nadawała kierunek turystyce. Wystarczy przejrzeć literaturę turystyczną z owych czasów, ażeby przekonać się, że propaganda turystyki i krajoznawstwa, że publicystyka krajoznawstwa Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego hołdowała często bezkrytycz-

nemu opiewaniu szlacheckiej przeszłości Polski, starając się ukryć prawdę o wyzysku mas pracujących, nie próbowała nawet podkreślić sił postępowych, dążących do wyzwolenia narodu. Walka zaś o ochronę Tatr, którą prowadziło PTT sprawała się niejednokrotnie do błędnych projektów zamykania gór dla mas pracujących.

Były to fałszywe przejawy realizacji celów Towarzystw.

(...) W okresie międzywojennym mimo szyskan sanacji istniały też w warunkach na wpół legalnych, a czasem nielegalnych robotnicze związki turystyczne. Związki te na skutek udziału w nich członków Komunistycznej Partii Polski, były szkołą jednolitego frontu robotniczego i wychowały pokaźną grupę robotniczych działaczy turystycznych, działaczy, którzy mogą dziś nowej turystyce pomóc w znalezieniu właściwej, socjalistycznej treści pracy.

(...) Startując do nowej działalności w oparciu o strukturę sprzed 1939 r. nie mogły Towarzystwa spełnić nowych zadań, jakie postawiła przed nimi rodząca się wówczas nowa polska rzeczywistość. Nic też dziwnego, że w pracy tej towarzyszyły nam i towarzyszą do dziś wciąż te same błędy. Trudno przecież, aby w starych mieszczańskich formach organizacyjnych, i w oderwaniu od ruchu robotniczego, chłopskiego czy młodzieżowego, i nie odświeżając naszego aktywu, oraz nie usuwając elementów wrogich, osiągnąć w praktyce inne wyniki.

Cóż można powiedzieć o przewodniku, który w roku 1950 tu na terenie Warszawy, oprowadza wycieczki po kościołach, a nie widzi trasy W-Z, Muranowa, Mokotowa, czy Żerania? Co można powiedzieć o naszych czasopismach, które opisują przede wszystkim sztukę kościelną, czy inne zaletki przeszłości, równocześnie prawie nie widzą fabryk, hut, portów i kopalń, nie widzą niebywałych w dziejach naszego narodu osiągnięć Polski Ludowej?

Co można powiedzieć o niektórych wydawnictwach turystycznych i krajoznawczych, które tym tylko się często różnią od przedwojennych, że wprowadzają dla dekoracji kilka haseł, stanowiących szyld dla starej treści.

Podstawowym błędem, jaki dał się zaobserwować w pracach krajoznawczych, jest formalistyczne podejście do obiektów turystycznych i krajoznawczych, brak ujęcia dialektycznego i brak próby tłumaczenia zjawisk przy pomocy materializmu historycznego. Przeważnie brak jest w całej tematyce krajoznawczej tematyki współczesnej — bieżących osiągnięć Polski Ludowej, odbudowy i przebudowy życia gospodarczego i społecznego, zagadnień, osiągnięć i perspektyw Planu 6-letniego. Tradycyjnym nawykiem jest pokazywanie przyrody od strony tylko jej piękna i jej nieokiełzanej żywiołowości wtedy, kiedy krajoznawstwo powinno uczyć, że człowiek przeobraża przyrodę i wprzega ją w procesy gospodarcze.

GÓRALU, CZY CI NIE ŻAL **Przy ognisku**

Słowa: M. Bałucki

Góralu, czy ci nie żal
Odchodzić od stron ojczystych,
Świerkowych lasów i hal
I tych potoków srebrzystych?
Góralu, czy ci nie żal,
Góralu, wracaj do hal!

A góral na góry spoziera
I łzy rękawem ociera,
Bo góry porzucić trzeba,
Dla chleba, panie dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal...

Góralu, wróć się do hal,
W chatach zostali ojcowie;
Gdy pójdziesz od nich hen w dal
Cóż z nimi będzie, kto powie?
Góralu, czy ci nie żal...

Muzyka: M. Świerzyński

A góral jak dziecko płacze:
Może już ich nie zobaczę;
I starych porzucić trzeba,
Dla chleba, panie, dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal,
Góralu, wracaj do hal!

Góralu, żal mi cię, żal!
I poszedł z grabkami, z kosą,
I poszedł z gór swoich w dal,
W guńce starganej szedł boso.
Góralu, czy ci nie żal...

Lecz zanim liść opadł z drzew,
Powraca góral do chaty,
Na ustach wesoły śpiew,
Trzos w rękach niesie bogaty.
Góralu, czy ci nie żal...

Witold Tokarski 30.09.1909 - 10.04.2003

Po kilkuletniej chorobie zmarł Witold „Ojciec” Tokarski — postać legendarna w sądeckiej turystyce. Urodził się w Gorlicach i tam też zdał maturę. W 1935 r. zdobył dyplom magistra wychowania fizycznego i higieny na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczył koło Stanisławowa, w Zaleszczykach i Zbarażu. Brał udział w kampanii wrześniowej. Ostrzeżony o grożącej mu wywóźce w głąb Rosji uciekł ze Zbaraża do Lwowa, a następnie do Nowego Sącza, z którym związał się już do końca. Po wojnie rozpoczął pracę w II a następnie w I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie uczył do przejścia na emeryturę w 1970 r.

Jego pasją była turystyka górską, której poświęcił całe swoje życie. W 1932 r. był inicjatorem utworzenia w Gorlicach Oddziału PTT, współpracując z prof. Kazimierzem Sosnowskim. Znakował tam pierwsze szlaki turystyczne. Poznał dokładnie wiele pasm górskich, począwszy od Karpat Wschodnich, a skończywszy na Tatrach. Swoją miłość do gór i wiedzę o nich wpał uczonej przez siebie młodzieży. Po wojnie włączył się aktywnie w prace prowadzone przez nowosądecki Oddział

PTT. Po likwidacji Towarzystwa rozpoczął szeroką działalność w powstałym wówczas PTTK. Zajmował się turystyką górską, narciarską i kajakerską, jednak najbardziej kojarzony był z Kołem Przewodników, któremu prezesował przez ponad 30 lat. Tu właśnie przyłgnął do Niego przydomek „Ojciec”, dzięki tworzeniu wokół siebie rodzinnej atmosfery, pełnej życzliwości i opiekuńczości.

W 1990 r. był jednym z założycieli reaktywowanego Oddziału PTT w Nowym Sączu, a następnie jednym z jego pierwszych członków. Wspierał życzliwie naszą działalność i swoim zwyczajem chwalił, dobrze wiedząc, jak to nas zobowiązuje do jeszcze bardziej wyteżonej pracy. Interesował się naszym Oddziałem nawet podczas trzyletniej choroby, ciesząc się z naszych odwiedzin.

Wiele odznaczeń, którymi Go wyróżniono, nie zrównoważy tego, co zrobił dla turystyki i dla innych. Myślę, że największą nagrodą dla niego jest to, co pozostało po nim w sercach i pamięci innych.

Z archiwum PTT

POLSKIE
TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
W KRAKOWIE.

dnia 24 listop. 1929

DEKLARACJA.

Niniejszem upraszam o zaliczenie mnie w poczet Członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału w Nowym Sączu „Berkal”

Imię i nazwisko Franciszek Franciszek
Dokładne określenie zajęcia uczeń drugiego kursu szkoły Handl.
Rok i miejsce urodzenia 22 sierpnia 1911 Nowy Sącz-Fabryczka
Narodowość polska Przynależność państw. polska
Wpisiwam i wkładkę członkowską za rok 1930
razem w kwocie 10 zł załączam.

Podpis Franciszek Franciszek
Dokładny adres
ulica ul. Fabryczka nr. 1932

Oświadczenie członków wprowadzających:
Popieramy zgłoszenie p. Franciszka Franciszkiego
na członka P. T. T., który jest — nie jest — czynnym turystą.

Podpisy i dokładne adresy:

Członek Oddziału P. T. T.	Członek Oddziału P. T. T.
w <u>Nowym Sączu</u>	w <u>Nowym Sączu</u>
Nr. legjit. <u>1932</u>	Nr. legjit. <u>1932</u>

Deklarujący przyjęty został w poczet Członków Towarzystwa na zasadzie uchwały Zarządu Oddziału P. T. T. w Nowym Sączu w dniu 2 grudnia 1929

Sekretarz: Heating

ORGANIZACJA JEDNOSTKI KRAKOW

Jerzy Masior (1924-2003)

Odjazd z gór

Nic tu już po nas
deszcz nas tu nie chce
jedźmy do domu
brzegiem Dunajca

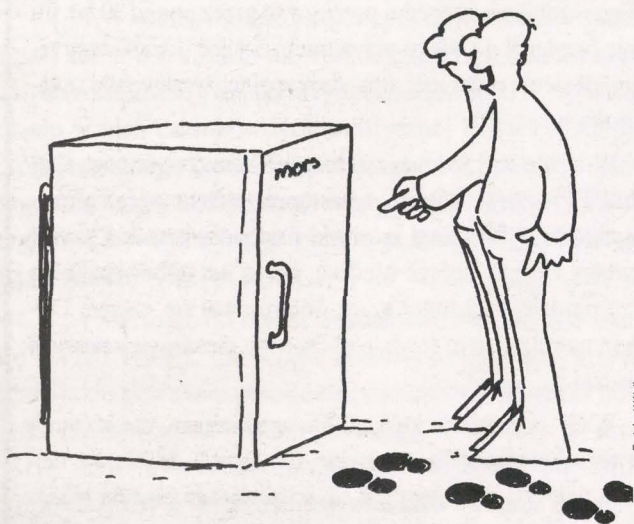
Patrz na te góry
jeszcze są bliskie
dlaczego w deszczu
to pożegnanie.

Zabierzmy wszystko
do wywiezienia
do pamiętania
do bólu żrenic.

W naszych walizkach
niczego nie ma
ulotność perfum
ulotność nocy.

J tak wolniutko
stąd odjeżdżamy
jakby w kondukcje
w nasze zaduszki.

TRENUJE PRZED
HIMALAJAMI



Z życia górali

Przez halę idzie trzech górali. Nagle Jasiek pyta:

- Franek, powiedz mi przecie - ile jest dwa razy dwa?
- Śtyry.

Jasiek ciupagą wali Franka w głowę. Trzeci góral pyta:

- Cemu?
- Bo się mondrowoł.
- Baco, czym zabiliście sąsiada?
- A synkom, Wysoki Sądzie.
- Wieprzową czy wołową?
- Kolejowom.

Dwaj zdyszali góralscy chłopcy podbiegają do policjanta.

- Panie władzo, pójciez wartko, tam za rogiem ulicy...
- Co się stało?
- Tam... nas naucyciel... wartko!
- Co, miał wypadek?
- Ni... nieprawidłowo zaparkowoł.



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA



GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935 R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994 R.

WARUNKI:

mała brązowa	- 10 dni wycieczkowych
mała srebrna	- 15 dni wycieczkowych
mała złota	- 20 dni wycieczkowych
duża srebrna	- 20 dni wycieczkowych
duża złota	- 20 dni wycieczkowych

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierżeń można
otrzymać w siedzibie Oddziału PTT „Beskid“
w Nowym Sączu, Rynek 15 (P.U.T. „Artus-Tourist“)



SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, Rynek 15 (Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Artus-Tourist“), tel. (018) 443-62-00
<http://www.pttns.of.pl>, e-mail: pttbeskid@poczta.onet.pl

Beskid — Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid“ w Nowym Sączu.
Redakcja, teksty niesygnowane i korekta: Maciej Zaremba. **Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

Adres redakcji: Nowy Sącz, Rynek 15 (P.U.T. „Artus-Tourist“), tel. (018) 443-62-00